

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

NIEDZIELA 14 STYCZANIA 1951 ROKU.

Nr 13

Nieudane próby uratowania Mac Arthura Delegat Polski w ONZ — dr. Suchy — demaskuje podstępne propozycje „grupy trzech“

NOWY JORK (PAP). — Dnia 11 stycznia zebrała się Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym Komisji znajduje się w dalszym ciągu skarga amerykańska przeciwko Chinom, w sprawie Korei.

Na początku posiedzenia delegat kanadyjski, Pearson, w imieniu tzw. „grupy trzech“ odczytał „sprawozdanie uzupełniające“, w którym — jego zdaniem — przedstawione zostały „podstawowe zasady rozwiązania kwestii koreańskiej“.

Sprawozdanie to przedstawia w mglistej formie „zasady“, które —

jak twierdzą autorzy sprawozdania — mają na celu urzeczywistnienie „etapami“ programu położenia kresu działaniom wojennym w Korei i utworzenie zjednoczonej Korei. Sprawa wzdanie odrzuca nadal propozycje, w sprawie natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei, co istotnie położyło by kres agresji amerykańskiej przeciwko Korei i Chinom i utworzało by drogę do pokojowego rozwiązania problemu Korei i innych problemów Dalekiego Wschodu.

Wobec wystąpienia Pearsona na posiedzeniu Komisji, omawiano wy-

łącznie propozycje, zawarte w „sprawozdaniu uzupełniającym“.

Przedstawiciel Norwegii, Stabel, poparł propozycje „grupy trzech“.

Przedstawiciel Francji, Chauvel, pozwolił sobie w swym przemówieniu na oszczerstwa pod adresem narodów chińskiego i koreańskiego.

Przedstawiciel Hindustanu — Rau, popierając omawiane propozycje, oświadczył, że zdaniem jego delegacji, sprawa wyspy Tajwan, o której mowa w propozycjach, powinna być rozstrzygnięta jedynie w duchu deklaracji kairskiej i poczdamskiej.

Przedstawiciel W. Brytanii, Jebb, poparł całkowicie „zasady“, „grupy trzech“ i groził, że jeśli rząd Chińskiej Republiki Ludowej nie zgodzi się na przyjęcie tych „zasad“, Anglia będzie kontynuowała agresję w Korei.

Delegat Stanów Zjednoczonych — Austin, deklarując poparcie sprawozdania „grupy trzech“ również groził, że Stany Zjednoczone będą kontynuowały agresję przeciwko Koreańskiej Republice Ludowej. Demokratycznej, jeżeli sprawozdanie zostanie odrzucone.

Przemawiający następnie przedstawił kilkanaście listynmanowskiej, w oszczerzej mowie przeciwko narodowi Korei i Chin wychwałając się amerykańską.

Po przemówieniach przedstawicieli Izraela i Turcji, którzy poparli całkowicie propozycje „grupy trzech“, przemawiał delegat Związku Radzieckiego, Malik, krytykując propozycje „grupy trzech“.

Z kolei po krótkim oświadczeniu delegata chilijskiego, który poparł zasady, proponowane przez „grupę trzech“, zabrał głos przedstawiciel Polski, dr Suchy. Poddał on krytyce sprawozdanie „grupy trzech“ i podkreślił, że zawarte tam propozycje nie nowego nie zawierają. Podobnie, jak wszystkie poprzednie propozycje, mają one na celu danie czasu wojskom Mac Arthura, by mógł on

następnie z nową siłą kontynuować agresywne działania USA. Dr Suchy zwrócił również uwagę na ulgi matywny charakter omawianych propozycji i oświadczył przedstawiciel USA, W. Brytanii i Francji.

„Grupa trzech“ — stwierdził delegat Polski — nie wzięła pod uwagę zasadniczych przesłanek, na których powinno opierać się pokojowe uregulowanie konfliktu w Korei t.j. konieczności wycofania wojsk obcych z Korei i uznania w odniesieniu do narodu koreańskiego zasady „samookreślenia“. „Grupa trzech“ uzależnia nadal wszelkie dalsze kroki w sprawie Korei od natychmiastowego, bezwarunkowego zawieszenia broni.

Wzywając Komisję Polityczną do wielkiej rozwagi przy formułowaniu jakiegokolwiek oficjalnych propozycji, delegat Polski oświadczył, że problem koreański może być w sposób realny rozwiązany tylko w wyniku niezwłocznego wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei oraz umożliwienia narodowi koreańskiemu powzięcia samodzielnej decyzji w sprawie rozstrzygnięcia kwestii koreańskiej“.



Miliony sierot koreańskich, chorych, wyczerpanych głodem tuła się wśród dymiących zgliszcz domów. Miliony dzieci koreańskich, których rodziny zginęły od bomb lub wymordowane zostały przez imperialistycznych zbirów, czeka na naszą pomoc. Nie pozwolimy, by umierały one z głodu i zimna: nie zabraknie wśród nas nikogo, kto by nie złożył daru na dzieci Korei.

Wysokie odznaczenia państwowe dla budowniczych Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W uznaniu zasług położonych przy opracowywaniu projektu budowy metrowarszawskiego, Prezydent RP Bolesław Bierut nadał odznaczenia państwowe wyróżniającym się pracownikom biura projektów „Metro“.

Order „Sztandar Pracy“ I kl. o-

trzymał dyrektor biura inż. Mieczysław Krajewski. Ponadto inni pracownicy biura otrzymali złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi.

Uroczystego aktu dekoracji w imieniu Prezydenta RP dokonał w dniu 11 bm. kierownik Ministerstwa Budownictwa, inż. Roman Piotrowski.

Rok 1951 niesie Anglii nowe, poważne trudności gospodarcze

LONDYN (PAP). — W Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której brytyjski minister skarbu Gaitskell scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii. Z jego wywodów jasno wynika, że rok 1951 będzie dla Anglii rokiem nowych trudności gospodarczych.

Gaitskell wręcz oświadczył: „Anglia stoi w obliczu szeregu kłopotliwych problemów“ oraz „perspektywy poprawy bytu ludności są ponure i wywołują szlachne objawy rozczarowania“.

Gaitskell wyjaśnił, że przyczyną niekorzystnych zjawisk, jakie zaszły na odcinku gospodarczym w ub. roku, były wydarzenia w Korei i wzrost wyciągu zbrojeń w większości krajów.

Mówiąc o perspektywach na rok 1951, Gaitskell dodał: „W chwili obecnej Anglia stoi w obliczu szeregu poważnych trudności — braku surowców, dalszego pogarszania się warunków handlu zagranicznego, szeregu konieczności związanych z programem zbrojeń“.

Spółdzielnia produkcyjna w Bułgarii nazwana imieniem BOLESŁAWA BIERUTA

SOFIA (PAP). — We wsi Grigorewo, w odległości 25 km. od Sofii, powstała niedawno spółdzielnia produkcyjna nosząca imię BOLESŁAWA BIERUTA. W dniu 12 bm. odbyła się tam uroczystość przekazania listu Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta do tej spółdzielni.

Jako delegat Prezydenta Rzeczypospolitej przybył na uroczystość ambasador RP w Sofii — Barchacz. Wśród przedstawicieli społeczeństwa bułgarskiego i miejscowych władz obecni byli wiceminister Spraw Zagranicznych — Kamenow i wiceminister Rolnictwa — Wyłkow. W odświętnej udekorowanej wsi zebrała się cała ludność Grigorewa i okolicznych wiosek.

spółdzielni Angelowowi aparat radiowy polskiej produkcji wraz z głośnikiem, telefonem, płytami, megafonem i innymi urządzeniami.

Następnie przemówił przewodniczący spółdzielni Angelow, serdecznie dziękując i składając zobowiązanie, że spółdzielnia produkcyjna imienia Bolesława Bieruta stanie się wzorowym ośrodkiem tego typu godnym imienia swego patrona i że jej członkowie będą wcielali w życie idee przyjaźni z narodem polskim i ze Związkiem Radzieckim — wywołanie i opiekunem Bułgarii. Angelow przekazał ambasadorowi Barchaczowi dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta podarunki, a mianowicie ludowe stroje bułgarskie oraz — zgodnie z obyczajami bułgarskimi

— młode jagnię. W dalszym ciągu uroczystości przemawiał m. in. bułgarski wiceminister Rolnictwa Wyłkow, przekazując pozdrowienia członkom spółdzielni produkcyjnych w Polsce, a delegat miejscowej organizacji młodzieżowej złożył uroczyste ślubowanie, że młodzież spółdzielni produkcyjnej imienia Bolesława Bieruta będzie realizowała ze szczególnym zapałem plany produkcyjne i będzie pracowała ze wszystkich sił dla wzmocnienia braterskich stosunków między młodzieżą polską a bułgarską. Cała uroczystość nacechowana była wielką serdecznością.

Pod dyktando Trumana Faszystowskie zarządzenia Plevena wywołały powszechne oburzenie we Francji

PARYŻ (PAP). — Prasa demokratyczna komentuje sens uchwał przyjętych na posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów dnia 10 stycznia, wzywając do uchwały w wizytę gen. Eisenhowera w Paryżu i z coraz większą zależnością obecnego rządu francuskiego od imperialistów amerykańskich.

Na posiedzeniu tym postanowiono zastosować surowe sankcje w stosunku do uczestników patriotycznego strajku i manifestacji protestacyjnych przeciwko gen. Eisenhowerowi, m. in. wobec członków delegacji, które dotarły do hotelu „Astoria“ i wreczyły tam rezolucje protestujące przeciwko polityce przygotowania wojny i zbrojenia Niemiec Zachodnich.

Odnosna uchwała Rady Ministrów oświadcza: „Osoby, które brały udział w manifestacji z dnia 9 stycznia winny być niezwłocznie zwolnione ze swych funkcji i podlegać do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a wszyscy cudzoziemscy uczestnicy manifestacji winni być natychmiast wydaleni z Francji“.

Powrót prof. Infelda z obrad Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dniu 12 bm. powrócił do Warszawy z Genewy — z obrad Biura Światowej Rady Pokoju wiceprzewodniczący Rady prof. Leonold Infeld.

Jednakże wiadomości o tych reprezentacyjnych zarządzeniach wywołała je-

JÓZEF STALIN pierwszym kandydatem do Rad Najwyższych republik związkowych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Wśród ogromnej aktywności politycznej odbywa się w ZSRR wysuwanie kandydatów na deputowanych do Rad Najwyższych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, Republiki Kazachskiej, Łotewskiej, Litewskiej, Azerbejdżańskiej, Gruzińskiej, Mołdawskiej, Tadżyckiej, Kirgiskiej i Karelo-Fińskiej.

Jak wiadomo, we wszystkich tych dziesięciu republikach związkowych wybory odbędą się 18 lutego, a w pozostałych sześciu republikach — 23 lutego.

Masowe zebrania przedwyborcze przekształcają się w manifestacje ogromnej miłośności i oddania narodu do dzieł ojczyzny socjalistycznej, partii komunistycznej i Wielkiemu Staliniowi. Jako pierwsza, narody połączonych republik radzieckich wysłały kandydatów genialnego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludkości — STALINA.

Imię towarzysza Stalina jest bliskie i drogie każdemu patriocie radzieckiemu, każdemu uczciwemu człowiekowi na całej kuli ziemskiej — oświadczył na zebraniu przedwyborczym zalogi zakładów remontu lokomotyw w Tbilisji inż. Szanidze. 50 lat temu Wielki Stalin organizował na terenie naszej fabryki pierwsze podziemne komórki marksistowskie i założył podstawy organizacji marksistowskich w Gruzi i na Zaukasku. Jesteśmy przekonani, że w razie wyślę wszystkich robotników naszych zakładów i mas pracujących Gruzi, jeżeli wysunę kandydaturę towarzysza Stalina na pierwszego deputowanego do Rady Najwyższej Gruzińskiej SRR.

Wysuwając kandydaturę Stalina do Rady Najwyższej Litewskiej SRR wileńska przodownica pracy Zofia Slikaite oświadczyła: „W braterskiej rodzinie narodów Związku Ra-

diowskiej SRR przyrzekamy, że oddamy wszystkie swe siły i umiejętności dziełu budownictwa społeczeństwa komunistycznego“.

Z imieniem Stalina — stwierdził robotnik stalinabadzki Faizullajew — związane są wszystkie sukcesy narodu tadżyckiego, osiągnięte w budownictwie socjalistycznym. Każde z nas z radością odda swój głos na towarzysza Stalina.

Na zebraniach przedwyborczych radzieckie masy pracujące jednomyślnie wysuwają do Rad Najwyższych kandydatury towarzyszy walki i pracy Stalina — czolowych działaczy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego: Mołotowa, Malenkowa, Berli, Woroszyłowa, Mikojana, Bułganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczewa, Kosygina i Szwerbka.

Wysuwając kandydaturę towarzysza Stalina do Rady Najwyższej

Wojska ludowe dotarły do Tanjang Ołhrzymie straty imperialistów w Korei

PEKIN (PAP). — W ogłoszonym dnia 12 bm. komunikacie naczelne go dowództwa koreańskiej armii ludowej stwierdza się, że oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie na wszystkich frontach, zadając wielkie straty nieprzyjacielowi.

Wojnska amerykańskie i lisymanowskie poniosły m. in. poważne straty w walkach o miasto Wondżu, które zostało wyzwolone przez wojska ludowe. W walkach tych nieprzyjaciel stracił przeszło 2.700 żoł-

nierzy i oficerów w zabitych i rannych, w tej liczbie przeszło 1.700 Amerykanów. Wzięto do niewoli 207 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów i zdobyto wiele sprzętu.

Zgromadzenie Narodowe Albanii uchwalilo ustawę o obronie pokoju

TIRANA (PAP). — Z okazji piątej rocznicy proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej w Tiranie odbyło się uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Ustawa przewiduje, że propaganda wojenna i podżeganie do wojny stanowią ciężkie zbrodnie przeciwko ludzkości, pokojowi i ojczyźnie.

167 komunistów w parlamencie francuskim

PARYŻ (PAP). — W skład nowego ukonstytuowanego prezydium Francuskiego Zgromadzenia Narodowego weszło 2 wiceprzewodniczących komunistów: postówie Matylda Peri oraz August. Dalszymi wiceprzewodniczącymi zostali Le Troquer (SFIO), Bouxon (MRP), Peyroles (MRP) i Riberye (Partia Chłopska).

Sekretarzami Zgromadzenia zostali: 4 komuniści, 1 postepowy republikanin, 2 postówie SFIO, 3 MRP, 1 UDSR, 1 t. zw. „niezależny“ i 1 gaullista.

Parlamentarna grupa komunistyczna jest najsilniejsza w Zgromadzeniu Narodowym i liczy 167 osób. W Radzie Republiki komuniści na skutek manewrów reakcyjnej większości, uzyskali jedynie 3 stanowiska sekretarzy.

Na drogach agresji i awantury

„Prawda“ o orędziu Trumana

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Na drogach agresji i awantury międzynarodowych” „Prawda” zamieszcza artykuł, w którym omawia orędzie Trumana do Kongresu.

Ton i treść orędzia Trumana do Kongresu — pisze „Prawda” — utrzymane są w stylu historii wojennej i są pełne złośliwych ataków pod adresem Związku Radzieckiego i innych miłujących pokój krajów. Orędzie żąda dalszego wzmocnienia agresywnego kursu polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Orędzie świadczy o tym, że Truman nowi jest coraz trudniej odgrywać rolę „przywódcy” Narodów Zjednoczonych. Po klęsce amerykańskich wojsk w Korei Truman zdaje sobie sprawę, że bez zastraszania swych sojuszników trudno mu jest zachowywać nadal swój zachwiany autorytet. Jednocześnie coraz trudniej jest amerykańskiemu kołom agresywnym używać flagi Narodów Zjednoczonych.

Powstałe pytanie jak długo wolno będzie Trumanowi firmować swe agresywne działania przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów autorytetem Narodów Zjednoczonych? Nowe orędzie Trumana zmierza do ściśle określonego celu: do dalszego jeszcze zaostrzenia atmosfery psychozy wojennej w Stanach Zjednoczonych oraz do zastraszania ludzi o słabych nerwach wrzaskami o jakiejś groźbie, która zawisła rzekomo nad Stanami Zjednoczonymi, żeby odwrócić w innym kierunku niezadowolone z polityki prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Dziennik podkreśla dalej, że prezydent Stanów Zjednoczonych, szukając usprawiedliwienia dla swej agresywnej polityki, wyciąga raz po raz niedorzeczne „argumenty” antyradzieckie z lamusa hitlerowskiego.

Nie ma wątpliwości, że „laury” Hitlera nie dają Trumanowi spokoju. Omawiając poszczególne punkty orędzia, „Prawda” zwraca uwagę, że głównym punktem jest oświadczenie, że „po stronie USA musi być nie tylko prawo, lecz siła”. Powołując się na „prawo” — stwierdza dziennik — jest tylko efektem krasomówczy. Następnie dziennik pisze m. in.:

Jeśli Truman proklamuje, że Europa zachodnia stanowi ośrodek amerykańskich planów strategicznych, to Niemcom Zachodnim przeznaczona o rolę centrum tego ośrodka. Innymi słowy: — dążąc do rozpętania rzezi światowej dzisiejsi władcy Stanów Zjednoczonych zamierzają uczynić z Europy pole walki i użyć odradzanej przez blok amerykańsko-angielski armii niemieckiej jako taranu w tej walce.

Nie jest rzeczą przypadkową, że w prasie amerykańskiej pojawiają się coraz częściej głosy potępiające awan-

turyczną politykę trumanowską. Tak np. dziennik „Chicago Tribune” pisał ostatnio na temat orędzia Trumana: „Truman znajduje się na drodze zmierzającej do powtórzenia w Europie bezsensownej awantury koreańskiej, jednakże w znacznie szerszej skali”.

„Nasz program pomocy wojskowej — oświadcza Truman w swym orędziu — ogarnie Daleki i Bliski Wschód”.

Co oznacza program amerykańskiej „pomocy wojskowej”? Jak wykazuje doświadczenie jest to program awantur wojennych, jest to tworzenie baz wypadowych w celu przygotowania agresji. Awantura wojenna przeciwko Korei i Chinom — to logiczna konsekwencja „pomocy wojskowej” w pojęciu trumanowskim. Właśnie pod szyldem tej „pomocy wojskowej” Stany Zjednoczone popierały i popierają Czang Kai-szeka i Li Syn Mana.

U podstaw strategii, jaką Truman narzuca Stanom Zjednoczonym, znajdują się stalejące plany amerykańskiej agresji przeciwko miłującym pokój narodom Azji, Afryki i Europy.

Dalej „Prawda” omawia politykę szantażu i nacisku, stosowaną przez USA wobec krajów marshallowskich. Presja Stanów Zjednoczonych na „partnerów” — pisze dziennik, — nie ogranicza się jedynie do dziedzin gospodarczych. Nie ma napuszonej i obłudnych frazesów poświęcił Truman utworzeniu agresywnej armii bloku północno-atlantycznego, a w szczególności nominacji Eisenhowera na stanowisko dowódcy naczelnego tej armii. Nikt nie może wątpić, że pospieszny przyjazd Eisenhowera do Europy pozostaje w ścisłym związku z dążeniem amerykańskich kół rządzących do jak najszybszego przekształcenia krajów Europy zachodniej w amerykańskie bazy wypadowe oraz do objęcia dowództwa nad wojskami tych krajów.

Co się tyczy programu Trumana w dziedzinie polityki wewnętrznej, to — podkreśla „Prawda” — jest on całkowicie uzależniony od celów imperializmu amerykańskiego. Sprawdza się on do przekształcenia Stanów Zjednoczonych w arsenał agresji i przedstawienia gospodarki na tory wojenne.

W atmosferze hysterii wojennej wzmagają się ofensywa przeciwko żywotnym interesom i prawom narodu amerykańskiego.

Kończąc, dziennik stwierdza, że w Stanach Zjednoczonych daje się dzisiaj odczuć głębokie niezadowolenie z polityki prezydenta i rządu.

Watykańsko-hitlerowską sieć szpiegostwa i zbrodni odsłonił proces trzech biskupów w Bratysławie

PRAGA (PAP). — Od dnia 10 bm. toczy się przed sądem w Bratysławie proces przeciwko trzem wysokim dostojnikom kościelnym. Na ławie oskarżonych zasiadli: rzymskokatolicki biskup spiski Jan Vojtaszak, rzymsko-katolicki biskup bratysławski dr Michał Buzalka i grecko-katolicki biskup z Preszowa — Paweł Gojdicz.

Wszyscy oni oskarżeni są o zbrodnie zdrady stanu i szpiegostwa i o współdziałanie z reakcyjnymi elementami słowackimi i międzynarodowymi w celu obalenia ustroju ludowo-demokratycznego w Czechosłowacji.

Biskup Vojtaszak, dysponujący olbrzymimi dobrami kościelnymi, był — jak stwierdza akt oskarżenia — zdecydowanym wrogiem ludu pracującego, socjalizmu i postępu. Za czasów Pierwszej Republiki Czeskiej biskup brał on czynny udział w szkodliwej dla państwa działalności tzw. słowackiej partii ludowej, pozostającej pod kierownictwem księdza Hlinki. Szerzył przy tym nienawiść do Czechosłowacji i do Związku Radzieckiego.

Gdy pod patronatem Hitlera powstało tzw. „państwo słowackie”, biskup Vojtaszak objął za zgodą Watykanu stanowisko wiceprezesa czeskiego słowackiej „rady państwa”, organu doradczego marionetkowego „prezydenta” księdza Tiso.

Drugi oskarżony, biskup Buzalka, był również czynnym zwolennikiem

separatystycznej polityki księdza Hlinki, a następnie polityki faszystowskiej uprawianej przez „prezydenta” księdza Tiso.

Oskarżony biskup Gojdicz brał aktywny udział w antyradzieckim ruchu nacjonalistów ukraińskich. W okresie istnienia tzw. państwa słowackiego uprawiał on na rozkaz Watykanu szpiegostwo.

Pierwszy z oskarżonych biskup VOJTASZAK. Po przedstawieniu mu stenogramu z posiedzeń słowackiej „rady państwa”, biskup Vojtaszak przyznał się, że jako wiceprezesa kierujący tą instytucją popierał wszelkie zarządzenia, zmierzające do wymordowania Żydów słowackich. Stwierdził on również, że gdy ludność żydowska ze Spisza apelowała do niego o pomoc przed groźącą jej zagładą — nie tylko pozostawił tę prośbę bez odpowiedzi, ale przekazał ją faszystowskiemu organom bezpieczeństwa.

Sympatie dla hitlerizmu doprowadziły oskarżonego do tego, że gdy w okupowanej Słowacji wzmagali się ruch oporu, przystąpił on aktywnie do zwalczania tego ruchu i wywalał księży, by donieśli władzom niemieckim o działalności słowackich oddziałów partyzanckich.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji oskarżony, za pomocą nielegalnych w listek oraz okólników i listów pasterkich, wyzywał duchowieństwo do ignorowania zarządzeń władz i ustaw państwowych, a obojętnym lub nie-

posłusznym groził najwyższymi karami kościelnymi. Do tej działalności oskarżony przyznał się całkowicie.

Biskup BUZALKA zeznaje, że od roku 1920 brał czynny udział w życiu politycznym. Po powstaniu, z łaski Hitlera, tzw. państwa słowackiego, oddał się całkowicie na usługi „prezydenta” księdza Tiso i z jego polecenia udał się do Rzymu, by prosić papieża Piusa XII o błogosławieństwo dla tego „państwa”. W rozmowie prywatnej z papieżem oskarżony informował go o sytuacji w Słowacji oraz o ruchach wojsk niemieckich i słowackich przeciwko Polsce.

Oskarżony przyznał się, że jako generał wikariusz i agent Watykanu zbierał materiały szpiegowskie z terytorium Ukrainy Zakarpackiej, dostarczane mu przez agentów. Materiały te przekazywał władzom niemieckim.

Z polecenia Watykanu i generała biskupa Buzalka pośredniczył w nielegalnym przetrzynie na terytorium ZSRR agentów watykańskiej służby szpiegowskiej — jezuitów Kellera, Nowikowa, Moskwa, Cizka, wychowanków szkoły papieskiej „Rusicum”.

W dalszym ciągu swych zeznań, biskup Buzalka potwierdził zarzut, że w okresie istnienia tzw. „państwa słowackiego” prowadził na rozkaz Watykanu i wysokiej hierarchii

kościelnej wrogą kampanię przeciwko ZSRR, wzywając do udziału w tej kampanii podwładne mu duchowieństwo.

Wiedząc o tym, że Watykan oczekuje zwyczajnie Niemiec hitlerowskich oskarżony — jak sam zeznał — zajął się organizowaniem sieci szpiegowskiej na Ukrainie. Do sieci tej włączył kapelanów przy faszysto-wskiej armii słowackiej oraz agentów wywiadu watykańskiego — członków zakonu jezuitów, Andrejkowicza, Koliakowicza i innych, których zadaniem było gromadzenie materiału szpiegowskiego.

Otrzymane od swych agentów materiały szpiegowskie biskup Buzalka przekazywał systematycznie charge d'affaires papieskiemu w Bratysławie dr Burziemu. Przesyłał on również Watykanowi za pośrednictwem internuncjatury papieskiej w Pradze materiały, dotyczące sytuacji politycznej i gospodarczej Słowacji, za rządów władz bezpieczeństwa itp. Te działania szpiegowskie kontynuował aż do chwili aresztowania.

Trzeci oskarżony — biskup grecko-katolicki GOJDICZ wyudatniał jasną drogę w swych zeznaniach całą swoją działalność jako agenta Watykanu. Posłuszny rozkazom watykańskim propagował on ruch nacjonalistów ukraińskich już w okresie istnienia Pierwszej Republiki. Po powstaniu faszystowskiego państwa słowackiego, oskarżony oddał się na usługi księdza Tiso i jego protektorów hitlerowskich. Ponadto oskarżony, jak sam przyznaje, uprawiał działalność szpiegowską przeciwko ZSRR i Polsce oraz przeciwko Czechosłowacji. I on korzystał z pośrednictwa internuncjatury papieskiej. Biskupowi Gojdiczowi pomagali w jego działalności szpiegowskiej różni agenci zagraniczni, jak np. dziennikarz amerykański Troughton, kierownik amerykańskiej filii „Caritas” Sullivan oraz szef misji amerykańskiej „Care” w Pradze — Robertson.

Na prowadzenie tej działalności otrzymywał z USA i z Watykanu ogromne sumy w dolarach i w walucie czechosłowackiej. Oskarżony oświadczył, że poczuwa się do winy i że zdaje sobie obecnie sprawę z tego, że działał w interesie podległych wojennych.

Po zeznaniach biskupa Gojdicza sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Proces trwa.

Uspołecznione apteki całkowicie zabezpieczą potrzeby lecznicze ludzi pracy

Konferencja prasowa w Ministerstwie Zdrowia

WARSZAWA (PAP). — Na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 12 bm. w Ministerstwie Zdrowia, poinformowano dziennikarzy o przebiegu i wynikach akcji przejmowania aptek prywatnych na własność Państwa.

W konferencji wzięli udział wice-ministrowie Zdrowia: dr Sztachelski i dr Kożuszniak oraz dyrektor Departamentu Farmacji i Zoapatrzania w Ministerstwie Zdrowia — ppłk. Keller.

Po uchwaleniu przez Sejm RP ustawy o upaństwowieniu aptek prywatnych, Ministerstwo Zdrowia przytąpiło natychmiast do realizacji ustawy.

Akcja upaństwowienia, która objęła

przeszło 1500 aptek w całym kraju, została już całkowicie zakończona. Podkreślić należy, że w czasie przejmowania tej akcji ani jedna z przejmowanych aptek nie przerwała pracy, a do 57 aptek dotychczas niezycznych skierowano fachowy personel.

Poważnym czynnikiem, który zdecydował o szybkim i sprawnym przebiegu nacjonalizacji aptek, był szeroki udział aktywny społecznego. Powołanych zostało przeszło 1500 komisji, w których udział wzięło przeszło 4.600 aktywistów z rad narodowych i związków zawodowych. Przy przejmowaniu aptek prywatnych stwierdzono, że w obrzynie większości nie zaopatrywały się one w odpowiedni sposób w artykuły farmaceutyczne i nie dbały o niezbędne wyposażenie. W wielu wypadkach stwierdzono, że apteki były nierównomiernie obsadzone przez siły facho-we. Zdarzało się często, że podczas gdy w jednej aptece pracowało kilku magistrów farmacji, w innych personel składał się wyłącznie z sił pomocniczych.

Stwierdzono również wypadki wielkiego niedbalstwa. Np. w woj. poznańskim wysokowartościowy sprzęt i niektóre specyfiki leżały w piwnicach i na strychach, co uniemożliwiało sprawne funkcjonowanie aptek.

W wyniku upaństwowienia stworzone zostały warunki dla planowego i systematycznego zaopatrywania w środki lecznicze najszerzych rzesz ludzi pracy. Bezpośrednio po przejęciu aptek, po zapoznaniu się z ich brakami w wyposażeniu w leki, hurtownie „Centrosanu” rozpoczęły uzupełnianie asortymentu. M. in. w Ło-

dzi w ciągu kilku godzin po przejęciu wszystkie apteki rozporządzały podstawowymi lekami.

Obecnie, w myśl zarządzenia Ministerstwa Zdrowia, ubezpieczeni mogą zaopatrywać się w leki na podstawie recept lekarzy Zakładu Lecznictwa Pracowniczego we wszystkich aptekach w całym kraju, bez obowiązku uprzedniego zgłaszania się do aptek ZLP.

W ciągu dwóch najbliższych tygodni wszystkie apteki zostaną zaopatrzone we wszelkie specyfiki i leki, znajdujące się na rynku. Hurtownie „Centrosanu” są dostatecznie zaopatrzone zarówno pod względem ilości, jak i asortymentu leków.

Organizacje i kierownictwo upoślecznionych aptek przejęło utworzone niedawno przedsiębiorstwo państwowe p. n. „Centrala Aptek Społecznych”. Najbliższym zadaniem Ministerstwa Zdrowia będzie, obok planowego i systematycznego zaopatrywania aptek, również właściwe ich rozmieszczenie. W najbliższym czasie uruchomione będą apteki w tych ośrodkach i dzielnicach robotniczych, które dotychczas były pod tym względem zaniedbane.

Na konferencji podkreślono obywatelskie stanowisko większości aptekarzy, którzy w wielu wypadkach pomagali komisjom społecznym w ich pracy.

Na marginesie

Dwie strony medalu

Adolf Heusinger i Hans Speidel. Pierwszy — szef sztabu Rommla, szlany w Norymberdze jako zbrodniarz wojenny na 20 lat więzienia. Drugi — szef sztabu Wehrmachtu na froncie wschodnim, reklamowany przez BBC jako „ekspert od spraw rosyjskich”.

Obaj oni od paru dni radzą w Petersburgu wraz z ekspertami mocarstw zachodnich nad utworzeniem armii Niemiec Zachodniej.

Po raz pierwszy od chwili kapitulacji hitlerowskiego Wehrmachtu hitlerowscy wyżsi oficerowie zasiadli przy jednym stole z oficerami amerykańskimi, angielskimi i francuskimi. Zasiadli „jak równi z równymi”, co podkreśla nie kto inny, jak prasa zachodnia, a rozmowy, według oceny korespondentów brytyjskich — przebiegają w „pogodnej” atmosferze.

Owa „pogodna” atmosfera nie powinna nikogo zaskakiwać. Hitlerowscy generałowie, Adolf Heusinger i Hans Speidel (kandydat na naczelnego wodza armii zachodnio-niemieckiej), cieszą się bowiem bardzo dobrą opinią w kołach rządowych USA i Europy Zachodniej.

W Petersburgu mówi się o porozie żołnierza niemieckiego do armii aliantów, o utworzeniu zachodnio-niemieckiego sztabu generalnego; mówi się, że Niemcy Zachodnie dostarczą 22 dywizji, a w tym 10 pancernych. Jednym słowem, o wszystkim co dotyczy udziału najemników zachodnio-niemieckich w agresywnej armii aliantów.

Spółeczeństwo zachodnio-niemieckie ma jednak inny pogląd na sprawy omawiane w Petersburgu, niż generalnie hitlerowscy i ich polityczni opiekunowie z „rządu bonnńskiego”. Przy stole obrad w Petersburgu panowała „pogodna” atmosfera. Inna jednak atmosfera panuje wśród ludności zachodnio-niemieckiej.

Dziennik „Nuernberger 8-Uhr Blatt” pisze na ten temat: „We wszystkich częściach Niemiec zwiększa się opór przeciwko udziałowi Trizonii w armii aliantów. Do kancelarii Adenauera przychodzą bezustannie telegramy protestacyjne, wysłane przez przedstawicieli wszystkich warstw ludności”.

Jeśli zostawi się te nastroje ludności zachodnio-niemieckiej z przyjęciem, jakiego doznał gauler Eisenhower w Paryżu, z nastrojami panującymi we Włoszech w związku z zapowiedzianą inspekcją Eisenhowera, nasuwa się jednak wniosek: narady w Petersburgu prowadzone są bez udziału prawdziwych gospodarzy — to jest bez udziału narodów. Narody nie chcą ani hitlerowskich generałów, ani ich amerykańskich następców.

Drugi dzień obrad Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy

W drugim dniu obrad Plenum Zarządu Głównego Związku Włóknarzy dyskutowali omawiali zagadnienia socjalne. Postępując się przykładami ze swoich zakładów pracy — wskazywali na konieczność większego zainteresowania się rad zakładowych zagadnieniami bytowymi robotników oraz sprawą dokładniejszego planowania przez zakłady pracy poszczególnych akcji socjalnych. Dyskutowano nad osiągnięciami i rozwojem ruchu współzawodnictwa. Wskazywano na niedociągnięcia w pracy szeregu komisji współzawodnictwa i brak troski niektórych rad zakładowych o przodowników pracy. Tow. Kowalski z ZPB im. Dzierżyńskiego podkreślił mechaniczne nieraz podejście do współzawodnictwa, co powoduje, że wielu robotników nie dość żywo interesuje się jego przebiegiem.

Dużo uwagi poświęcono nowym formom współzawodnictwa jak — wspólne zawodnictwo o tytuł najlepszej przadki czy najlepszego zespołu tacleklo. Z dumą meldowali przedstawiciele wielu większych zakładów o masowym przystępowaniu żądóg do tych rodzajów współzawodnictwa. Zwrócono uwagę na zagadnienia szkolenia zawodowego, podkreślając, że szereg robotników dzięki szkoleniu może obecnie wykazać się poważnymi osiągnięciami we współzawodnictwie.

Z kolei tow. Olasek, sekretarz Zarządu Głównego Włóknarzy, wygło-

sił referat o zagadnieniach organizacyjnych, wskazując na liczne niedociągnięcia w tej dziedzinie w pracy ogniw i instancji związkowych.

Szereg akcji jak wybory do rad kobiecych i komisji bytowo-mieszkalniczych nie wszędzie został należycie przeprowadzony.

Grupy związkowe w wielu zakładach utworzono w sposób mechaniczny. Są wypadki, że w jednej grupie znajduje się znaczna liczba osób, nie związanych z sobą produkcyjnie, jak to miało miejsce np. w ZPW im. 9 Maja.

Nie lepiej była zorganizowana praca rad zakładowych i oddziałowych.

Mając to wszystko na względzie, VI Plenum CRZZ postanowiło przeprowadzić wybory mężów zaufania, wybory do rad oddziałowych, zakładowych we wszystkich zakładach pracy w Polsce.

Po omówieniu obecnej struktury związkowej organizacji zakładowej i instrukcji w sprawie wyborów tow. Olasek powiedział:

— Kampania sprawozdawczo-wyborcza winna stać się przełomem w pracy wszystkich ogniw związkowych, o ile, oczywiście, podejmiemy do tej akcji z pełnym zrozumieniem. Powinna ona powiązać wrodzie związkowe z najszerzymi masami.

Nie wątpimy, że zadania, stojące

Wilcze prawo kapitalizmu

Monopole amerykańskie rozsadzają imperium brytyjskie

NOWY JORK (PAP). — Z donie sieni prasy amerykańskiej wynika, że monopole Wall Street korzystając z osłabienia swego młodszego partnera — kapitału angielskiego — wypierają ten kapitał nie tylko z różnych państw, w których zajmował on dawniej dominującą pozycję, lecz również z krajów samego imperium brytyjskiego.

Amerykańskie stowarzyszenie robotnicze studiów ekonomicznych ogłosiło artykuł, w którym analizuje ciękawe informacje zaczerpnięte z niedawnego sprawozdania Banku Angielskiego na temat „zamorskich inwestycji kapitałowych Zjednoczonego Królestwa w okresie od 1938 do 1948 roku”. Okazuje się, że w ciągu tego okresu suma angielskich inwestycji kapitałowych zagranicą skurczyła się z 3.545 milionów funtów szterlingów do 1.960 milionów, czyli o 45 proc. Jednocześnie nastąpił szybki wzrost inwestycji kapitałowych USA w państwach zagranicznych. Według informacji pisma „Wall Street Magazine” ogłoszonych w 1950 r., suma amerykańskich inwestycji kapitałowych zagranicą w 1949 r. wyniosła 29,3 miliarda dolarów w porównaniu z 13,3 miliarda dolarów w 1940 roku, przy czym prywatne inwestycje kapitałowe USA wyniosły w 1949 roku 19 miliardów

dolarów, podczas gdy w 1940 wynosiły 12,2 miliarda.

Cyfrы te wymownie świadczą o agresywności monopoli amerykańskich, które w poszukiwaniu nowych możliwości lokaty kapitału wypierają monopole angielskie.

Tak znacznej redukcji zagranicznych inwestycji kapitałowych Anglii towarzyszył oczywiście spadek zysków, które przyczyniły się do powolnego nadwyżki angielskiego importu nad eksportem. Skurczenie się inwestycji kapitałowych zagranicą niweczy również angielski monopol handlu zagranicznego w tych krajach, które dawniej związane były z Londynem pod względem finansowym.

Co więcej — imperializm amerykański, dążąc do zapewnienia sobie rynków dla lokaty nadmiaru kapitału, stara się podważyć system handlowy samego imperium brytyjskiego, które dotychczas dość skutecznie przeciwdziałało penetracji towarów amerykańskich do swych kolonii i do mińów. Eksport USA do kolonii i do mińów brytyjskich zwiększył się

czterokrotnie, wzrastając w 1949 r. do 2.775 milionów dolarów w porównaniu z 667 milionami w 1938 r. W ten sposób imperium brytyjskie stało się obiektem ostrej walki anglo-amerykańskiej o rynki zbytu.

Sprawozdanie banku angielskiego stwierdza, że w Afryce Południowej angielskie inwestycje kapitałowe zmniejszyły się w 1948 r. w porównaniu z 1938 r. o 64 proc., w Nowej Zelandii — o 49 proc., w Kanadzie — o 39 proc., w Hindustanie i Pakistanie — o 18 proc., a w innych krajach imperium brytyjskiego aż o 92 proc.

Należy pamiętać, że powyższe dane nie obejmują okresu po 1948 roku.

Nie dziwnego, że w tej sytuacji Kanada — jak stwierdził niedawno profesor uniwersytetu kalifornijskiego — Bradey — traktowana jest w niektórych kołach jak 49 stan USA. Australia zaś, w myśl planów amerykańskich monopoli imperialistycznych ma przekształcić się w kolonialny dodatek surowcowy Stanów Zjednoczonych.

Narada sekretarzy Komitetów Gminnych PZPR z terenu województwa łódzkiego

Onegdaj w sali konferencyjnej KW PZPR odbyła się dwudniowa narada sekretarzy Komitetów Powiatowych i Gminnych PZPR z województwa łódzkiego. Narada poświęcona jest omówieniu ostatniej uchwały Biura Politycznego KC PZPR. — „O zadaniach Partii w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i wzmocnienia politycznego, gospodarczego i organizacyjnego oddziaływania POM-ów”.

W pierwszym dniu obrad referat: „O pracy Komitetu Gminnego” — wy-

głosił sekretarz KG Bogusławice, z powiatu piotrkowskiego — tow. Druszczyński, a referat „O szkoleniu ideologicznym i pracy grup agitatorów w gminie” — sekretarz KG Króśnice, powiatu kutnowskiego go, tow. Bartoszewski Bolesław.

W naradzie uczestniczyli: I sekretarz KW tow. Stasiak, sekretarz KW tow. Majkowska, Kubicki, Olszewski, oraz kierownik Wydziału Organizacyjnego tow. Stańczyk.

W godzinach wieczornych uczestnicy narady udali się do Teatru Nowego na sztukę „Zwycięstwo”.

Pod sztandarem zwycięskich idei leninizmu

We wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, we wszystkich językach świata dźwięczy imię Lenina, które proci ludzkie wypowiedzi z bezgraniczną miłością i nadzieją. Lenin — to sztandar walki o wyzwolenie wszystkich ludzi pracy spod jarzma kapitalizmu. Pod sztandarem Lenina naród radziecki odniósł w roku 1917 zwycięstwo nad obywatelami i kapitalistami i po zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego kroczy naprzód ku wyżynom komunizmu. Pod sztandarem tym zwycięsko budują socjalizm masy pracujące krajów demokracji ludowej. Sztandar Lenina wskazuje drogę rosnącemu i krzepnącemu na całym świecie ruchowi komunistycznemu.

Naukę Lenina rozwijał i posuwał naprzód wielki kontynuator jego dzieła — Józef Stalin. Z imieniem Stalina wiąże się realizacja leninowskich wskazań — zbudowanie socjalizmu i budowa społeczeństwa komunistycznego w ZSRR. Stalinowi zawdzięcza ludzkość stworzenie potężnego obozu po koju, demokracji i socjalizmu, który walczy obecnie przeciw imperializmowi i imperialistycznym podżegaczom wojennym. Lata, które upłynęły od śmierci Lenina, były okresem stałego, konsekwentnego marszu narodu radzieckiego, wskazaną przez Lenina drogą.

W listopadzie 1922 roku, w ostatnim przed śmiercią przemówieniu wobec mas na sesji plenarnej Moskiewskiej Rady Delegatów, Lenin oświadczył: „Obecnie socjalizm nie jest już kwestią dalekiej przyszłości. Pozwólcie, że zakończę, wyrażając przekonanie, iż aczkolwiek jest to zadanie bardzo trudne, aczkolwiek jest ono zupełnie nowe w porównaniu z naszym poprzednim zadaniem, aczkolwiek sprawi nam ono wiele kłopotów — wszyscy razem, oczywiście nie jutro, lecz w ciągu kilku lat, zadanie to rozwiążemy nie wątpliwie: z Rosji nepowskiej uczynimy Rosję socjalistyczną”.

Naród radziecki pod kierownictwem partii Lenina - Stalina zrealizował to zadanie, łamiąc czołowe opór wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, usiłujących wszczęć w masy niewiarę w możliwość budownictwa socjalistycznego i przeszkodzić w realizacji tego budownictwa. Naród radziecki, pod kierownictwem genialnego współbojownika i przyjaciela Lenina — wielkiego Stalina — wznosił majestatyczny gmach socjalizmu.

Nadchodzące dni obchodu rocznicy śmierci Lenina (21 stycznia) zbiegają się w roku 1951 z przełomową datą: z końcem pierwszej i początkiem drugiej połowy XX wieku. Milione półwiecze upłynęło pod znakiem utrwalania się leninizmu, pod znakiem jego coraz to nowych zwycięstw.

Kiedy Lenin wstąpił na arenę walki rewolucyjnej, kapitalizm był jedynym i wszechogarniającym światowym systemem gospodarki. Obecnie w ZSRR całkowicie zatriumfował socjalizm. Na drogę socjalizmu wkroczył szereg krajów Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej oraz Azji. Około 800 milionów mieszkańców kuli ziemskiej wyzwoliło się już spod uścisku imperializmu. Czyż trzeba bardziej przekonujących dowodów niemożności siły leninizmu?

Działalność rewolucyjna Lenina i jego nauka wywarły olbrzymi wpływ na losy historyczne całej postępowej ludzkości. Lenin uzbudził masy pracujące w niezwykły sposób ideowy, stworzył, wychował i zahartował w bojach partię klasy robotniczej, partię nieustraszonej rewolucjonistów, która potrafiła zmobilizować masy ludowe do walki o obalenie kapitalizmu, o zbudowanie nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.

Lenin dał klasie robotniczej i jej komunistycznej awangardzie nową teorię rewolucji socjalistycznej, dowiódł możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w jednym z osobna wziętych krajów, rozbudzając tym samym inicjatywę proletariatu poszczególnych krajów do walki przeciw ciwkoj burżuazji. Lenin rozwinął wszechstronnie naukę marksistowską o dyktaturze proletariatu, o kierowniczej roli partii w systemie tej dyktatury. Lenin odkrył, że Rady są najlepszą polityczną formą dyktatury klasy robotniczej.

Lenin uzasadnił możliwość zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w kraju dyktatury proletariatu w warunkach kapitalistycznego otoczenia, wytyczył drogi polityki ekonomicznej państwa proletariackiego, polityki, zapewniającej socjalistyczne budownictwo. Leninowi przypada olbrzymia zasługa opracowania zasadniczych problemów strategii i taktyki walki wyzwolitej między narodowego proletariatu. Ani jedno ważne zagadnienie międzynarodowego ruchu rewolucyjnego nie uszło uwagi Lenina; w każdej takiej kwestii Lenin pozostawił niesłychanie cenne wskazania, które są dziś drogowskazem dla partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów. Lenin wskazał całej pracującej ludzkości drogę walki o triumf komunizmu.



Ob. Janina Kubicka z Nowej Tkalni ZPB im. Stalina, dzięki opiece i pomocy majstra, ob. Zygmunta Sokola, wykonuje przeciętnie 123 proc. swej bazy.

Coraz to nowe sukcesy osiąga nauka i technika radziecka. Na wielką skalę prowadzi się prace w dziedzinie przeobrażenia przyrody, zbudowania największych w świecie elektrowni wodnych i kanałów. Każdy dzień przynosi coraz to nowe przejawy inicjatywy narodu w dziedzinie rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki i kultury.

Dzięki bratniej pomocy ZSRR z powodzeniem budują socjalizm kraje demokracji ludowej. Pod kierownictwem swych partii komunistycznych i robotniczych masy pracujące krajów demokracji ludowej dają niezliczone dowody twórczej inicjatywy w dziedzinie budowy socjalistycznych form gospodarki i kultury. Masowe współzawodnictwo o wykonanie planów produkcyjnych, o jak najszybsze wypełnienie wielkich zadań zbudowania socjalistycznej ekonomiki stało się siłą napędową działalności milionów ludzi pracy w krajach demokracji ludowej. Sztandar socjalizmu powiewa obecnie nad wieloma krajami, wzywając wszystkich ludzi uciśnionych i wyzyskiwanych do walki przeciwko zniszczeniu jarzma kapitalu.

Oboz imperializmu, którego prowdzym są Stany Zjednoczone, zdaje sobie sprawę z faktu, iż skazany jest na zagładę i szuka wyjścia w przygotowywaniu i rozpętaniu nowych awantur wojennych, użarzmianiu i wyniszczeniu całych narodów.

Ale narody nie chcą wojny i coraz energiczniej walczą o pokój.

Z każdym dniem rosną i krzepną siły pokoju, demokracji i socjalizmu. Siły te zdolają unieszkodliwić bezczelną klikę wrogów pokoju i podżegaczy wojennych. I bez względu na wściekłość imperialistów, na zawierane przez nich pakti i umowy przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów, siły pokoju, demokracji i socjalizmu zwyciężą. Fakt ten przewidział wielki Lenin już przeszło 30 lat temu, kiedy pisał:

„Kapitalizm... przeżył sam siebie. Stał się najbardziej reakcyjną przeszkodą dla ludzkiego rozwoju. Sprowadził się do wszechwładzy garstki miliardów i milionerów, pchających narody na rzeź...”

Krach kapitalizmu jest nieunikniony... Kapitaliści, burżuazja mogą w „najlepszym” dla nich wypadku odwiec zwycięstwu socjalizmu w tym czy innym, poszczególnym kraju kosztem wymordowania jeszcze setek tysięcy robotników i chłopów. Ale nie mogą oni uratować kapitalizmu”.

Pod sztandarem zwycięskich idei leninizmu coraz to nowe miliony ludzi pracy wszystkich krajów stają do walki przeciw kapitalizmowi i wojnom. Doświadczenia historii stanowią niezbyty dowód, że postępowy rozwój ludzkości możliwy jest tylko na drodze wskazanej przez Lenina i Stalina. Droga ta, to droga wyzwolenia mas pracujących spod władzy kapitalu, drogi budowy socjalizmu, drogi pokoju i bratniej jedności narodów.

S. TITARENKO.

Majster Franciszek Drużyński walczy o większą wydajność



Majster Franciszek Drużyński z ZPB im. Okrzei może służyć za wzór pracowitości i koleżeńskości. Znają go wszyscy w tkalni, ponieważ nie było jeszcze wypadku, ażeby ktoś, zwracając się do niego o pomoc nie otrzymał jej. Korzystają z niej nie tylko tkacze z jego zespołu. Majstrowie, szczególnie ci młodzi, którzy pracują od niedawna, i podmajstrzy, nie mający jeszcze wiele praktyki, zwracają się zawsze do tow. Drużyńskiego w każdej trudności. Franciszek Drużyński czy to w czasie pracy, czy też po zakończeniu swej zmiany, nie szczędzi czasu, żeby pomóc kolegom dobrą radą i wskazówką. A często, zwinawszy ręką

wy, pokazuje sam, jak należy zpreparować jakąś część, wyremontować lub nastawić krosno. Obecnie, w tkalni Zakładów im. Okrzei organizuje się zespoły po 8 krosien. Załoga bowiem postanowiła rozwinąć wielowarsztatowość, przechodząc na obsługę „osemek”. W związku z reorganizacją parku maszynowego, majster Drużyński nie szczędzi wysiłków. Dzięki niemu prace postępują szybko naprzód. Zespół majstra Drużyńskiego, oczywiście, bierze udział we wspólnej wodnictwie o większą wydajność pracy. Zespół osiąga obecnie 100 procent wykonania baz, a postawił sobie za zadanie znacznie przekroczyć osiągnięte dotychczas wyniki.

Organizacja partyjna ZPB im. Marchlewskiego wyciąga nauki z własnych błędów

Na egzekutywę organizacji partyjnej ZPB im. Marchlewskiego, której celem było dokonanie oceny pracy organizacji w dziedzinie walki o plan ubiegłego roku, stawili się wszyscy członkowie: majstrowie, tkaczkowie, przadki, kierownicy, dyrektorzy i sekretarze. Wszyscy wiedzieli dobrze, że na odcinku produkcji jest źle, że organizacja partyjna bierze słaby udział w usprawnianiu i ulepszeniu produkcji, ale po złożeniu sprawozdania za rok ubiegły przez dyrektora naczelnego, tow. Wypycha, niedociągnięcia stanęły w jeszcze jaskrawszym świetle. Oto tylko dwa oddziały produkcyjne ZPB im. Marchlewskiego, przędzalnia cienko-przędna i wykończalnia wykonały

pracy, nie uświadamiali bezpartyjnych, nie spełniali roli politycznych kierowników naszej załogi.

I tak było w istocie. Na terenie załogi nie działali w zasadzie ani grupy partyjne, ani grupy agitatorowe, aczkolwiek zostały one zorganizowane we wszystkich oddziałach. Brak współpracy z nimi ze strony Komitetu Zakładowego, brak kontroli ich działalności, doprowadził do roztopienia się aktywno partyjnego wśród załogi.

A o czym świadczy fakt, że płynność załogi ZPB im. Marchlewskiego wyraża się cyfrą 8.000 ludzi w roku ubiegłym? 4.000 wykwalifikowanych robotników opuściło zakłady, a przy było 4.000 nowych, którzy mieli bardzo małe kwalifikacje. Kierownictwo nie zadawało sobie trudu, aby przywiązać do zakładu robotników, organizując lepiej pracę, wzbudzając zainteresowanie dla współzawodnictwa i wielowarsztatowości. Organizacja partyjna i związkowa zakładu nie interesowały się tą sprawą, nie starały się drogą oddziaływania na załogę rozbudzić w robotników ambicję zwycięskiej walki o wykonanie planu. Skutki są następujące: nowi ludzie, którzy stale przybywają, muszą dopiero nabywać kwalifikacje zawodowe, a odsetek nie wykonujących baz wcale się nie zmniejsza.

TOWARZYSZE NIE DOSTRZEGAJ BŁĘDÓW I NIEDOCIĄGNIĘĆ

Nie mała winę za niewykonanie planów ponoszą majstrowie, wśród których panuje szczególnie rozluźniona dyscyplina pracy. Egzekutywa stwierdziła, że nieradkie są wypadki przychodzenia majstrów do fabryki w stanie nietrzeźwym. Wielu z nich zostało zwolnionych z pracy, lecz niestety, zdolali oni zdemobilizować przedtem część załogi, wpływając ujemnie na jej stosunek do pracy. I tu znów organizacja partyjna miała zamknięte oczy na to, co się działo.

Referując na egzekutywie sprawę majstrów, nowy dyrektor tkalni, tow. Miciński, stwierdził, że majstrowie nie garną się wcale do nauki w celu podniesienia swych kwalifikacji zawodowych. A przecież wielu z nich wykazuje brak podstawowych wiadomości fachowych, co odbija się oczywiście na pracy ich zespołów. Obecnie na egzekutywie majstrowie potwierdzili ten stan rzeczy, zwróciwszy jednak uwagę na bardzo istotną sprawę: na złą organizację pracy w warsztacie mechanicznym. Obo brak jest tam części zamiennych i nieraz zdarza się, że krosno stoi bezczynnie w ciągu 12 zmian, a niezbędne części, nienaprawione, leżą w warsztacie mechanicznym.

Jak wynika z dyskusji, sekretarze organizacji oddziałowych nie interesowali się zbyt długimi postojami krosien, nie kontrolowali wyników produkcji i nie zwracali się do warsztatu mechanicznego, aby zło usunąć.

Zabierając głos na egzekutywie, tow. Kurzawa, I sekretarz organizacji podstawowej oświadczył, że niektórzy kierownicy „nie odczuwają potrzeby” kontaktowania się z organizacją partyjną. Ot, na przykład nowy dyrektor tkalni, tow. Miciński, od dwóch miesięcy nie był ani razu w sekretariacie organizacji podstawowej i nie zwracał się do niej o pomoc. Z kolei, przedstawiciel Dzielnic, tow. Kurzewski, zwrócił uwagę, że w salach produkcyjnych, a zwłaszcza w tkalni, każdemu z

O KIEROWNICZĄ ROLĘ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

— Wielu towarzyszy niczym nie wyróżniało się spośród masy bezpartyjnych — mówił naczelną dyrektor, tow. Wypych. — Nie przodowali w

Wzmocnić walkę z biurokratyzmem śmieiej awansować kobiety

Zadania pocztowców w drugim roku Planu 6-letniego

Dalszą z kolei przyczyną niedociągnięć, jest nielanalezya sprawność w wykonywaniu usług, na przykład na odcinku telekomunikacyjnym, gdzie sprawność obsługi pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Zdając sobie doskonale sprawę ze wszystkich błędów, trzeba stwierdzić, że osiągnięcia pocztowców o kręgu łódzkiego w roku ubiegłym mogłyby być większe, gdyby również nie to, że styl pracy niektórych podstawowych organizacji partyjnych oraz związkowych nie stał na wysokości zadania.

Podstawowe organizacje partyjne i związkowe z wyjątkiem Kutna i dyrekcji okręgowej, nie są jeszcze w dostatecznym stopniu czynnikami kierowniczym na swym terenie, nie potrafią należycie zmobilizować szeregiem ogółu pracowników pocztowych i telekomunikacyjnych do realizacji postawionych przed nimi zadań.

Aby postawić pracę organizacji partyjnych na właściwym poziomie, trzeba je przede wszystkim usprawnić na odcinku kontroli wykonania. Kontrola wykonania ma bowiem decydujące znaczenie w walce z biurokratyzmem, pozwala na właściwą ocenę działalności poszczególnych placówek i na szybką, a tym samym, skuteczną interwencję, gdy zachodzi tego potrzeba.

Zadania, jakie w dziedzinie podnieślenia jakości usług, stawia przed szerokim ogółem pracowników pocztowych i telekomunikacyjnych Plan 6-letni, wymagają uruchomienia i sprawnego działania wszystkich dźwigni, w szczególności zaś — organizacji związkowych. Trzeba bowiem inicjować i popularyzować w najszerzej mierze nowe formy współzawodnictwa pracy, pobudzać i upowszechniać myśl racjonalizatorską. Żaden pomysł, żaden nowy projekt, nie może być zlekoczwizony. Zadaniem ogniw związkowych jest

również pogłębienie i ożywienie pracy kulturalno - oświatowej.

Nie wolno jednocześnie pomijać pracy wśród kobiet. Już dzisiaj placówki pocztowe zatrudniają przeszło 16 tys. kobiet. Liczba ich powinna się zwiększać z roku na rok, gdyż pozycja, jak żadna inna dziedziną pracy, może i powinna zatrudniać przede wszystkim kobiety.

Zbyt nieśmiało wysuwa się u nas kobiety na wyższe, kierownicze stanowiska. Istnieje nieprzezwyciężone dotychczas uprzedzenie i nieufność do powoływania kobiet na odpowiadające im kierownicze stanowiska. Zrozumiałe, że stan taki musi ulec zmianie.

Wkroczyliśmy już w drugi rok Planu 6 - letniego, planu budowy podstaw socjalizmu. Budując lepsze, sprawliwsze jutro, musimy przekonać wszystkich, że wymaga to od nas zmiany dotychczasowych metod pracy.

Realizacja poważnych i odpowiedzialnych zadań wymaga mędnego, pod względem organizacyjnym, kierownictwa partyjnego, kierownictwa, które potrafi rozpalić wroczny entuzjazm w całej załodze.

W walce o realizację zadań Planu 6-letniego musimy wychować nowe, war tościowe kadry. W tej dziedzinie wie le pracy ma do spełnienia nasz związek zawodowy, rady kobiece i ZMP.

JAN KLIMEK

instruktor Wydz. Komunikacyjnego KW PZPR.

WIELE ZADANIA WYMAGAJĄ MOBILIZACJI

Wiele godzin poświęca egzekutywa dokładnej analizie pracy organizacji partyjnej w ubiegłym roku, rozpatrując błędy i ich przyczyny, aby uniknąć ich w drugim etapie Planu 6-letniego. Każdy z towarzyszy zrozumiał, że gdyby likwidował od razu spozstrzeżone zło, gdyby czuł się odpowiedzialny za swój odcinek pracy, nie doszłoby do tak smutnego stanu, jaki obecnie istnieje. Towarzysze postanowili, że w nowym roku nie mogą powtórzyć się stare błędy. Że należy zharmonizować pracę organizacji partyjnej, związkowej i kierownictwa. Współzawodnictwo i racjonalizacja winny stać się dźwignią podniesienia wydajności. Produkcja w oddziałach przygotowawczych musi ulec usprawnieniu. Trzeba zlikwidować nadmierne postoje maszyn.

Istnieją już pewne „widoki” poprawy. Kierownictwo tkalni zreorganizowało zbyt rozrzucone partie. Postanowiono, że przędzalnia produkująca będzie szpulki na dłuższych cewkach, co w niemałym stopniu przyczyni się do ułatwienia pracy tkaczy i przadki. Duży nacisk położony jest na rozwój ruchu wielowarsztatowego, dając w ten sposób tkaczom możliwość zwiększenia zarobków.

Na egzekutywie organizacji partyjnej ZPB im. Marchlewskiego okazano się jasno, jakie były przyczyny niewykonania planów produkcyjnych w roku ubiegłym przez podstawowe oddziały tych zakładów oraz jakie są przyczyny niewykonania planów dziennych w bieżącym roku. Stała się praca organizacji partyjnej i związkowej, brak powiązania z administracją zakładów, doprowadziły do rozprzężenia organizacji pracy, do nagromadzenia się niezliczonych trudności i przeszkód.

Tym większe i bardziej odpowiedzialne zadania stoją w chwili obecnej przed Komitetem Zakładowym i całym aktywnym partyjnym. Zapoczątkowane zmiany i usprawnienia muszą być w dalszym ciągu konsekwentnie realizowane. Uaktywnienie grup partyjnych oraz agitatorów wiąże silnie organizację partyjną z masami bezpartyjnych, pozwoli wykrywać błędy i braki, zwalczać wroga klasowego, który w zakładach tych nieraz daje o sobie znać.

Do usprawnienia pracy przyczynią się niewątpliwie korzystne zmiany, jakie przyniosą wybory nowych organizatorów grup partyjnych oraz nowych władz organizacji związkowej.

M. SZUMSKA

Wzmocnić walkę o plan i dalszą poprawę warunków bytowych robotników

Uchwały Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy

Plenum Zarządu Głównego Włóknarzy, w wyniku obrad w dniach 11 i 12 stycznia br. podjęło uchwały w sprawie rozwoju współzawodnictwa pracy, polepszenia warunków organizacyjnych.

Plenum stwierdziło, że współzawodnictwo pracy ogarniając obecnie 73 proc. zatrudnionych w przem. włókienniczym, ma szerokie osiągnięcia w dziedzinie pogiębienia treści tego ruchu, poszerzenia jego form i upowszechnienia go. Mimo to, istnieje wiele niedociągnięć, nie pozwalających na pełne wykorzystanie twórczej inicjatywy mas włóknarzy.

Konkretne zobowiązania usprawniają produkcję

Plenum postanawia oprócz całego ruchu współzawodnictwa na konkretnych zobowiązaniach, podejmowanych na początku każdego kwartału, lub miesiąca, przez poszczególne robotników oraz całe zespoły.

Wszystkie ogniewa związkowe winny dopilnować, aby dzienne, miesięczne, kwartalne i roczne plany produkcyjne były doprowadzone do końca robotniczo, aby przeprowadzać co najmniej kontrolę wykonania zobowiązań. Wyniki należy popularizować przez wykresy, artykuły w gazetkach sciennych, radiowe wywiady i inne formy propagandy.

W walce o realizację drugiego roku Planu 6-letniego, w walce o obniżkę kosztów własnych, Plenum poleca w jeszcze szerszym, niż dotychczas, zakresie rozwijać w całym przemyśle włókienniczym współzawodnictwo o ilość i jakość produkcji, współzawodnictwo oszczędnościowe i wielozawodnościowe.

Należy upowszechniać doświadczenia i metody pracy radzieckich włóknarzy. Ogniewa związkowe powinny pomagać w organizowaniu zespołów Człkicha i Korabielnikowej oraz w przyswajaniu metod pracy inż. Kowalewa. W szczególności należy otoczyć opieką współzawodnictwo na odcinku oszczędności spalania węgla zainicjowane przez tow. Chajta, palacza z Zakładów im. Wiosny Ludów w Łodzi, współzawodnictwo o przejście szczytów jesienno-zimowych przez elektrownie przemysłowe, zainicjowane przez Związek Za wodowy Energetyków oraz współzawodnictwo o kulturę miejsca pracy.

O wykonywaniu i przekraczaniu baz

W przemyśle bawelnianym na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie walki o wykonanie i przekraczanie baz. Hasło rzucone przez załogę ZPB im. Szymańskiego w Łodzi o 100 - procentowe wykonywanie baz przez zespoły produkcyjne winno objąć wszystkie załogi przemysłu bawelnianego i zmobilizować je do walki o zwiększenie wydajności pracy. W walce o jakość produkcji, Plenum podkreśla konieczność dalszego rozwijania współzawodnictwa o najlepsze przekraczanie przędz.

Rady zakładowe i oddziały związków winny wzmocnić wysiłki nad uk-

nięciem i rozwojem klubów racjonalizacji i techniki, roztoczyć większą opiekę nad racjonalizatorami, walczyć o szybszą realizację ich pomysłów i przenosić doświadczenia do innych zakładów pracy. Należy systematycznie organizować narady wytwórcze i kontrolować realizację postanowień narad.

Grupy związkowe winny stać się podstawowym ogniwem walki o plan, walki o wzmocnienie dyscypliny pracy, o rozwój współzawodnictwa pracy, o podniesienie stanu higieny i bezpieczeństwa pracy, o zaszereżenie czujności wobec wszelkich przejawów dywersyjnej działalności wroga klasowego.

Przed świetlicami stają poważne zadania pracy wychowawczej i politycznej tej pracy z zagadnieniami produkcyjnymi.

Zagadnienia bytowo-socjalne

Na odcinku akcji socjalnej w przemyśle włókienniczym należy stwierdzić poważne osiągnięcia. Coraz bardziej polepsza się stan zdrowotności, powstają nowe żłobki i przedszkola, coraz więcej dzieci korzysta z dobrodziejstw kolonii i półkolonii, stacji opieki nad matką i dzieckiem, coraz więcej włóknarzy odpoczywa na czasach pracowniczych.

Obok tych niewątpliwych osiągnięć istnieją jeszcze niedomagania na tym odcinku. Plenum nakazuje wszystkim ogniwom związkowym podjęcie natychmiastowych kroków do usprawnienia pracy niektórych stołówek, poprawienia jakości wydawanych posiłków oraz poprawienia warunków higienicznych w stołówkach.

Cały aktyw związkowy winien walczyć o pełne wykorzystanie Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, o sprawne przeprowadzenie akcji remontowej. Należy również popierać i szeroko propagować rozwój ogródków działkowych.

Aktyw związkowy zwiększy opiekę nad młodzieżą, wielodzietnymi rodzinami, a w szczególności nad kobietami pracującymi, kobietami ciężarnymi. Specjalną opieką winny otoczyć wszystkie ogniewa związkowe, szkoły przysposobienia przemysłowego, gimnazja i licea włókiennicze oraz internaty.

Mezowie zaufania, rady zakładowe i cały aktyw związkowy winni wzmocnić popularyzację czasów, winni planowo i należycie rozdzielać składowania.

Plenum nakłada obowiązek na oddziały związku i rady zakładowe, odnośnie niezwyłocznego wprowadzenia w życie uchwały KC PZPR i Rady Ministrów w sprawie należytego załatwiania skarg i zażaleń w sprawach socjalno-bytowych.

Wybory do władz związkowych

W uchwałach, dotyczących zagadnień organizacyjnych, Plenum stwierdziło, że kampania sprawozdawczo-wyborcza winna toczyć się pod hasłem walki o pokój, przedterminowego wykonania Planu Sześcioletniego oraz demaskowania pozostałości tradycjonalizmu i socjaldemokratyzmu.

Wraz z wyborami meźów zaufania, rady zakładowe i oddziały związku winny przeprowadzić wybory delegatów ubezpieczeniowych oraz grupowych, społecznych inspektorów pracy w tych zakładach, gdzie nie zostali oni jeszcze wybrani.

Usprawnienie pracy organizacyjnej związku, w myśl wytycznych CRZZ, w oparciu o doświadczenia radzieckich zw. zawodowych przyczyni się do zmiany stylu pracy Związku Włóknarzy. Włókniarze wal-

Młodzież ZPW im. Waryńskiego na rzecz dzieci walczącej Korei

W ZPW im. Waryńskiego odbyło się zebranie kole ZPW i młodzieży niezorganizowanej z pierwszej zmiany.

Na wniosek ZPW-owca Jana Adamczyka, przewodnika pracy, wybrającego przeciętnie 177 procent bazy akordowej, młodzież w liczbie 37 osób postanowiła przepracować dodatkowo cztery godziny, a zarobione pieniądze przekazać dla dzieci koreańskich.

ZPW-owcy Antoni Niewola i Wiesława Giżewska postanowili pracować na dwóch krosnach. Za przykładem młodzieży, tow. Zygmunt Bartczak, kierownik tkalni, postanowił również pracować razem z nimi na dwóch krosnach.

Apel ZPW-owców podchwycyły też stał również przez młodzież niezorganizowaną. Ponadto młodzież ze zmiany dziennej postanowiła wezwać do współzawodnictwa na rzecz dzieci koreańskich — drugą zmianę.

JAN SPIEWAK, ZPW im. Waryńskiego.

Płynnie potok darów

Akcja zbiórki podarków dla dzieci koreańskich na terenie dzielnicy Śródmieście-Prawa rozwija się z każdym dniem pomyślnie, zataczając coraz szersze kręgi. W magazynie Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju znajduje się ponad 4.500 podarków. Zebrano również około 11 tys. zł. Są to dowody ofiarności naszego społeczeństwa oraz rezultaty pracy 290 trójek aktywnych pokoju, biorących udział w dotychczasowej akcji.

Dary, jakie wpływają do magazynu, świadczą jasno o tym, że mieszkańcy Łodzi wnikają w ciężkie położenie narodu koreańskiego, zmagającego się z amerykańskimi barbarzyńcami. Przeczyłszy tak samo lata niewoli, okrutnych prześladowań, rozumiemy więc, w jakiej sytuacji znajdują się dzieci koreańskie, pozabawione przez imperialistycznych oprawców dachu nad głową i warunków do życia.

Jak wynika z wypowiedzi trójek — aktywiści pokoju witali są przez mieszkańców naszej dzielnicy bardzo serdecznie. ZPW-owska trójka z Centralnego Laboratorium Odzieżowego natknęła się w swej pracy na wiele mieszkań, gdzie paczki dla dzieci koreańskich były już przygotowane, a mieszkańcy oczekiwali przybycia trójki. Tak było np. w domu przy ul. 1 Maja 41 i 43, gdzie ob. ob. Dubińska, Dudzińska i Piętko czekali niecierpliwie na trójkę.

Najwięcej podarków zebrała trójka z Polskiego Monopoli Tytoniowego: ob. ob. Maria Koch, Tadeusz Badowski i Franciszek Karolak oraz kolejarzka trójka ze stacji Łódź-Kaliska — ob. ob. Marceli Grodzki, Antoni Rutkiewicz i Stanisław Myszkowski.

Niedawno odwiedziła nasz magazyn oryginalna trójka pokoju: 4-letni Włodzio z siostrzyczką 3-letnią Marysią, pod opieką matki ob. Heleny Szeps. „Trójka” złożyła 19 darów, w tym dwa paski, buciki, sukieneczki, sweterki itp. Ob. Helena Szeps oświadczyła, że w obawie, aby „trójka” nie pominęła jej mieszkanca w czasie ewentualnej nieobecności domowników, pragnie sama złożyć podarki w magazynie Komitetu Obrońców Pokoju. Gdy spytaliśmy małego Włodzka, dla kogo przyniósł te podarki, chłopiec oświadczył nam z całą powagą: — To dla dzieci Korei.

HENRYK BARAŃSKI.

Pomysły racjonalizatorskie nie są wprowadzane w życie

Winę za to, że racjonalizatorstwo w ZPB im. Marchlewskiego nie weszło do tej pory na drogę planowego rozwoju,

ponosi nasz klub racjonalizatorów. Dopuszcza on bowiem do tego, iż wiele słusznych wniosków racjonalizatorskich, nawet premiowanych, nie zostaje wprowadzonych w życie.

Np. tow. Wierczkowski od roku już proponuje zastosowanie przyrządu do naciągania rurek na cewki. Pomysł uznano za dobry i tow. Wierczkowski otrzymał premię. Cóż jednak z tego, kiedy prządki dalej się męczą, cewki pogniecione „idą” nierówno, a czasem ulega zniszczeniu cała szpula przędz. „Zapomniano” bowiem zrealizować pomysł tow. Wierczkowskiego.

Tow. Kubiak i Wojciechowski otrzymali swego czasu premie za projekt przełożenia denek do głowicy maszyn wózkowych. Minął już rok, a i ten projekt również nie został jeszcze w praktyce zastosowany.

Niektóre pomysły racjonalizatorskie, jak np. tow. Zawadzkiego, leżą już od wielu miesięcy w biurku tow. Bernera i nie oglądają do tej pory światła dziennego.

Uważamy, że tych kilka przykładów wyraźnie wskazuje przyczyny, hamujące rozwój ruchu racjonalizatorskiego w ZPB im. Marchlewskiego. Byłoby pożądane, aby w tej sprawie zabrała również głos nasza organizacja partyjna i rada zakładowa.

T. Saar, ZPB im. Marchlewskiego.

Niedociągnięcia w tkalni ZPB im. Kunickiego

Tkalnie ZPB im. Kunickiego zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji w watach dnia 21 grudnia 1950 roku, a w metrach — dnia 29 grudnia. Jednak załoga tkalni nie jest zadowolona z tych wyników, uważając, że powinny być one o wiele lepsze.

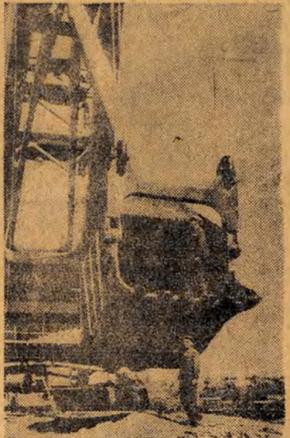
Ustawiczna walka, prowadzona w ubiegłym roku o poprawę jakości przędz, o lepsze przygotowanie, osnów, jak również o bezbłędną wykańczanie tkaniny, nie przyniosła jeszcze pożądanych rezultatów.

Brak należytego zainteresowania ze strony personelu technicznego dla potrzeb i bolączek naszej tkalni, źle oświetlenie sal, usterki szkolenia za wodowego, zbyt słabe tempo lamelizacji krosien oraz wiele innych niedomagań — to wszystko hamowało wzrost wydajności naszej pracy.

Po dziś dzień referat współzawodnictwa pracy cechuje bezdusność. Działalność jego zaczyna się od monitorowania poszczególnych oddziałów o cyfrowe dane, a kończy na urzędowym ich przezejestrowaniu. Referat nie analizuje, w jakiej mierze współzawodnictwo pracy wpływa na wydajność, na jakość produkcji, na płace robotnika. Nie przeprowadza się analizy wniosków i wskazówek, płynących z kolejnych produkcyjnych osiągnięć naszych tkaczy. Szczególnie zaś brak kontroli wykonania podjętych zobowiązań. To wszystko uniemożliwiło nam uzyskanie w roku ubiegłym lepszych wyników pracy.

Wniosek stąd prosty. Zagadnienia ni produkcyjnymi muszą więcej interesować się organizacja partyjna i związkowa. Szczególną zaś uwagę trzeba zwrócić na narady wytwórcze, które dobrze przygotowane i poprowadzone mogą niejedno u nas usprawnić i ulepszyć.

J. DONDER, ZPB im. Kunickiego.



Nowo - Kramatorskie Zakłady Budowy Maszyn wyprodukowały ostatnio olbrzymi 33-metrowej wysokości ekskawator, którego czerpak ma pojemność 15 m. sześć. Ekskawator za stąpi pracę 7 tysięcy ludzi przy wielkich robotach ziemnych. W najbliższym czasie partia tych olbrzymich maszyn zacznie pracę nad brzegami Wolgi.

Na zdjęciu: czerpak ekskawatora.

Kotły niszczą na powietrzu

Blisko roku zabiegamy w Centralnym Zarządzie Energetyki i Centralnym Biurze Obrotu Maszynami o upłynnienie dwóch kotłów niskopremowych, zdemontowanych w Elektrowni Łódzkiej. Leżą one bezużytecznie i niszczą na wolnym powietrzu. Część urządzeń kotłowych nadaje się całkowicie do wykorzystania. Uważam, że jeśli wspomniane urządzenia będą w ten sposób przetrzymywane jeszcze przez rok, to wówczas nadadzą się już tylko dla Centrali Złomu.

Pragnę podkreślić, że kotły te zajmują ponadto znaczną przestrzeń, co przy wyjątkowej ciasnocie na naszym terenie powoduje różne trudności.

Załoga i kierownictwo Elektrowni Łódzkiej wyczerpały już wszelkie możliwości upłynnienia kotłów. Sprawa ta stawiana była na porządku dziennym licznych zebrań i posiedzeń. Przedstawiciele naszej załogi jeździli kilkakrotnie do Centralnego

EUGENIUSZ KNAPIK, Elektrownia Łódzka.

Rośnie ruch współzawodnictwa w Zakładach im. Okrzei

W ZPB im. St. Okrzei 256 tkaczy zorganizowanych w 22 zespołach, przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu tkackiego w przemyśle bawelnianym.

W przeddzień 104 prządki i 18 pomagaczek przystąpiło do konkursu o najlepsze przekraczanie.

M. JEZIORNY, ZPB im. St. Okrzei.

Rozmowa z dyr. Iwo Gallem

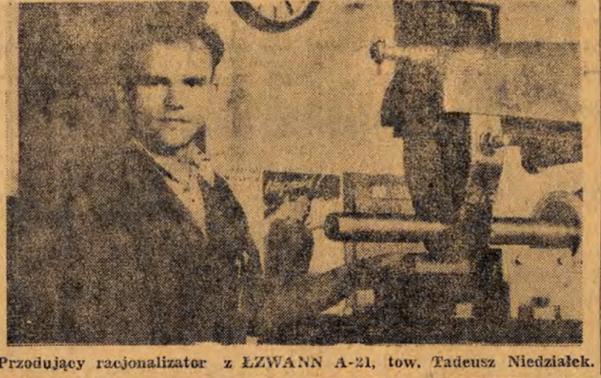
SZTUKA POPOWA WYWARŁA WIELKI WPŁYW na pracę zespołu Teatru im. Jaracza

Ostatnia premiera Teatru im. Stefana Jaracza: sztuka Iwana Popowa — „Rodzina” to znaczne osiągnięcie artystyczne i duży krok naprzód w rozwoju tego teatru. Od kilkunastu miesięcy gra w nim nowy, nieznanym przedtem Łodzi zespół Iwo Galla, jednego z wybitniejszych współczesnych polskich reżyserów teatralnych.

Dyr. Gall, który przybył do Łodzi z Wybrzeża, porównując publiczność z ośrodków portowych z publicznością stolicy polskiego włókiennictwa, stwierdza żywy stosunek do spraw teatru u mieszkańców Łodzi. Wprawdzie początkowo, na jesieni 1949 roku, pewne trudności nastąpiły, ale organizacja widowisk, ale dzięki ścisłej współpracy ze związkami zawodowymi zostały one pokonane i obecnie przedstawienia idą „przy kompletach”. Dzięki stałemu kontaktowi kierownictwa teatru z ORZZ olbrzymia większość przedstawień to przedstawienia, organizowane dla świata pracy.

— Korzystając z okazji — mówi dyr. Gall — chciałbym sprostować błędna opinie, jakoby sztuki klasyczne w naszym teatrze cieszyły się większym powodzeniem, niż sztuki współczesne i aktualne. Powodzenie zależy, naturalnie, od umiejętności dobrania repertuaru i od umiejętności danej sztuki, stwierdzam jednak, że sztuki współczesne wywołują większe zainteresowanie niż sztuki klasyczne, pobudzają widzów do żywych dyskusji.

Chciałbym podkreślić, że dyskusje, które ostatnio toczyły się np. w szkołach związkowych zawodowych wykazały, że zainteresowanie się widzów sztuką wynikało z głębokiego



Przedujący racjonalizator z ŁZWANN A-21, tow. Tadeusz Niedziałek.

podjęcia do zagadnień sztuki teatralnej. — Właściwa reakcja publiczności zależy jednak również od tego, czy zespół teatralny potraktował daną sztukę od strony problemu w niej zawartego, czy też od strony jakichś formalistycznych „zainteresowań”...

Mówiąc o systemie pracy teatru, dyr. Gall stwierdza: — W naszej pracy pomagają nam nie zawodna metoda Stanisławskiego, z którą zapoznaliśmy się już w „Redu ciele” — a która każe nam stosować analizę i zerknięcie się aktora z odzwierciedleniem przez niego rzeczywistości w okresie przygotowawczym. Tak było przed „Zieloną ulicą”, kiedy to nasi aktorzy udali się do parowozowni, aby zapoznać się ze szczegółami jej pracy i móc potem realistycznie kreować swoje role.

Wystawienie „Rodziny” poprzedziło szczegółowe zapoznanie się z życiem i działalnością Włodzimierza Iljicza. Wielką pomocą były dla nas wykłady tow. Bernera i tow. Szaniawskiego. Wystawienie sztuki Popowa wywarło wielki wpływ na pracę zespołu. Wprawdzie analiza tekstu zawsze była podstawowym elementem pracy naszego teatru, ale dopiero „Rodzina” przełamala u niektórych naszych aktorów stare nawyki i uprzedzenia. Gruntowne badania i staranne z historycznego punktu widzenia opracowanie sztuki, całkowite wyeliminowanie przypadkowości i „intuicji” w grze sprawiły, że teatr nasz dzięki wystawieniu „Rodziny” osiągnął wyższy niż dotychczas poziom. Niektórzy aktorzy, którym początkowo nie podobał się „brak konfliktu” i „akcji” przekonali się w trakcie prac analitycznych o niestosowności swych

uprzedzeń i rozumieli, że najważniejszą sprawą w teatrze jest wydobycie ideowego sensu sztuki, jej treści ideowej. Tak więc nie daliśmy się uwieść naturalizmowi czy też efektom scenicznym (dzięki temu np. w scenie w więzieniu uniknęliśmy akcentów melodramatycznych). Nie popełniliśmy również błędów przekształcenia sztuki Popowa w jakiś indywidualistyczny, solowy popis aktora, grającego główną rolę. Jednym słowem: dążyliśmy w opracowaniu tej sztuki do stosowania metody realizmu socjalistycznego.

— A jakie są plany Teatru na najbliższą przyszłość? — Po przygotowywanym obecnie „Panu Geldhabie”, zachęceniu sukcesem „Rodziny”, chcemy wystawić w marcu, w ramach ogólnopolskiego festiwalu sztuk współczesnych, utwor Rostkowskiego „Tysiąc walecznych”. Jest to dowcipna, napisana z nerwem sceniczny sztuka z życia murarzy warszawskich. Tematyka jej łączy się z Planem Sześcioletnim. Porusza ona problem czujności rewolucyjnej oraz sprawę socjalistycznego stosunku do pracy.

Dołożymy wszelkich starań, aby przy pomocy odpowiedniego przygotowania analitycznego i poznania życia murarzy stworzyć zbiorowym wysiłkiem przedstawienie dorównujące poziomem artystycznym — wystawieniu sztuki Popowa.

Oprócz „Tysiąca walecznych” mamy zamiar wystawić w nadchodzącym sezonie „Zwykłego człowieka” Leonowa, „Głos Ameryki” Ławreniewa, a prawdopodobnie również „Nauczyła tańca” Lope de Vegi.

Rozmowę przeprowadził Z. Marłuszewski.

Osiągnięcia Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Sieradzu

Budowlane Przedsiębiorstwo w Sieradzu czynne jest od niespełna roku, jednakże, pomimo trudności występujących w pracy, osiągnięcia placówki stale się zwiększają. Dowodem zrozumienia przez załogę BPP w Sieradzu roli, jaka przypada temu przedsiębiorstwu budowlanemu w realizacji Planu 6-letniego jest fakt, że plan roczny został wykonany w 121 proc. Meldunek o wykonaniu planu załoga złożyła w dniu 25 listopada 1950 r. Plan miesięczny za grudzień wykonano w 247 procentach.

Z dniem 1 września ub.r. BPP w Sieradzu przystąpiło do współpracy z przedsiębiorstwem budowlanym o tytule najlepszego zespołu BPP w Polsce.

J. Dawid

Aleksandrów walczy z analfabetyzmem

W Aleksandrowie odbyła się ogólnomijska konferencja zwoła na przez Komitet Miejski do Walki z Analfabetyzmem. W konferencji udział wzięli wykładowcy oraz słuchacze niektórych kursów i ze spotów początkowego nauczania.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań, Aleksandrów posiada nie wielką ilość analfabetów. Stwierdzono, że 40 analfabetów nie zgłosiło się na zorganizowane dla nich kursy, pomimo, że byli o tym wielokrotnie powiadamiani. Na tych kilkudziesięciu opornych wpłynąć winni ci, którzy już przeszli kursy początkowej nauki i którzy rozumieją, jak wielkim dla nich szczęściem było znaleźć nie się w szeregach świadomego społeczeństwa.

W czasie konferencji głos zabrali słuchacze odbywających się kursów. Między innymi ob. Michał Kubiak, który dawniej nie miał możliwości uczenia się czytania i pisania i dopiero w 35 roku życia dzięki prowadzonej przez Państwo akcji, mógł zacząć się uczyć. Ob. Kubiak wyraził wdzięczność Państwu Ludowemu za udostępnienie mu możliwości uczenia się.

Ob. Helena Janakuta i ob. Sikorski w swoich wypowiedziach pod

SZKOLENIE grup plantatorów i hodowców w Szadku

W Szadku, pow. sieradzkiego, odbyło się przed kilkoma dniami szkolenie członków grup plantatorów i hodowców oraz aktywistów Związku Samopomocy Chłopskiej. Nad wygłoszonymi referatami toczyła się ożywiona dyskusja, w której zabierający głos hodowcy i plantatorzy podkreślali konieczność wzmocnienia wysiłków, aby w pełni zrealizować spoczywające na hodowcach i plantatorach zadania Planu 6-letniego.

Biorący udział w szkoleniu poruszyli sprawę zaopatrzenia gminy Szadek w artykuły pierwszej potrzeby i artykuły przemysłowe. Ob. Piotr Mazurkiewicz, zamieszkały w gromadzie Kotlinki, gminy Szadek, zwrócił uwagę na złą pracę spółdzielni gminnej na odcinku zaopatrzenia tej gromady w pieczywo. Również inni dyskutanci omawiali niedociągnięcia występujące w pracy GS „Samopomoc Chłopska”.

K. Pańko

Oddłużenie chłopów w powiecie rawsko-mazowieckim

Zadłużenie pracującego chłopstwa wobec bogaczy wiejskich występuje w różnych formach. Biedni chłopcy zaciągają u bogaczy pożyczki w gotówce, w naturze lub też zadłużenie powstaje w wyniku wypożyczenia siły pociągowej, maszyn rolniczych, wsku tek wypasu krowy itp. Zadłużenie się biedoty wiejskiej u bogatych chłopów uzależnia ich od kulaka i stanowi dla nich ciężkie do odciążenia brzemię. Reforma walutowa w poważnej mierze uwzględniła interesy pracującego chłopstwa przy zwrocie ich zadłużeń, chłopom bogatym ciągnącym z udzielanych pożyczek nadmierne korzyści.

Korzyści, jakie przypadają biednemu chłopstwu w wyniku przeprowadzonej reformy walutowej, zostały rozszerzone dzięki wydanemu rozporządzeniu Rady Ministrów. Rozporządzenie to określiło przedliczenie niektórych zobowiązań posiadaczy gospodarstw rolnych i robotników rolnych. Wszyscy ci, którzy posiadają według obliczenia do podatku na

SZKOLIMY KADRY dla spółdzielczości produkcyjnej

Wraz z rozwojem spółdzielni produkcyjnych, których liczba z dnia na dzień wzrasta, wyłoniło się zagadnienie szkolenia dla nich nowych kadr, które byłyby wszechstronnie przygotowane do pracy w gospodarstwach zespółowych. W tym celu zorganizowane zostały w całym kraju stałe ośrodki szkolenia, mające kształcić fachowców dla spółdzielni produkcyjnych.

Dla naszego województwa powstał taki ośrodek w Łodzi na Radogoszczu. Otwarcie pierwszego kursu odbyło się parę dni temu. Na uroczystość przybyli: przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PZPR, tow. Dobrodziej oraz wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Kucner.

Zagajając uroczystość, kierownik ośrodka, tow. Wawrzyniak powiedział: — Ośrodek nasz ma wielkie zadania do spełnienia. Winien wyszkolić fachowców-księgowych, którzy po ukończeniu nauki usprawnią pracę w istniejących już spółdzielniach. Praktyka wykazała, że dobrze prowadzona księgowość jest najlepszym odzwierciedleniem pracy spółdzielni.

Tow. Dobrodziej w przemówieniu swym stwierdził, że chłop małorolny i średniorolny zrywa więzy ciemnoty i zacofania, wyzwala się spod wpływu bogacza wiejskiego i stając do budowy lepszego życia. Ale nowopowstające spółdzielnie napotyka na różne przeszkody, które należy skutecznie usuwać i zwalczać. Między innymi brak członkom doświadczenia w prowadzeniu dużych gospodarstw zespółowych. Dlatego też Rząd i Partia postanowiły zorganizować szkolenie nowych kadr. Dobrze gospodarująca spółdzielnia produkcyjna, to twierdza, która otoczy czujną opieką chłopów małorolnych i średniorolnych, pozostających jeszcze poza spółdzielnią.

Zebrań tu słuchacze — to aktywiści partyjni, ludowcy i ZMP-powcy, ci wszyscy, którzy uczestniczą w toczącej się ostrej walce klasowej na wsi. Powstałe do tej pory spółdzielnie produkcyjne wykazały, że pomimo istniejących jeszcze trudności, osiągnięcia ich zespółowej pracy są o wiele wydatniejsze, niż wyniki gospodarstw indywidualnych.

Uczestnicy kursu wyrażają wielkie uznanie i wdzięczność dla Państwa Ludowego za umożliwienie im uzyskania niezbędnych wiadomości fachowych, których brak dotychczas niejednokrotnie utrudniał im pracę.

— Nasza spółdzielnia — mówi Natalia Solarek ze spółdzielni produkcyjnej Paprotnia, pow. rawsko-mazowieckiego, powstała dopiero na jesieni 1950 roku, dlatego też na razie nie możemy się pochlubić jeszcze poważniejszymi wynikami. Przebywając na kursie księgowych dołożę wszelkich starań, aby zdobyć potrzebne kwalifikacje i pracować jak najbardziej owocnie dla dobra spółdzielni.

Niektórzy z uczestników kursu brali udział w wycieczce do Związku Radzieckiego, jak np. ob. Roman Kowalczyk.

Zdobywamy zawód pielegniarski

Polski Czerwony Krzyż szkoli w całym kraju młodsze pielęgniarki w swych ośrodkach szkolenia. Nauka i internat są bezpłatne. Absolwentki po ukończeniu kursu otrzymują dyplomy młodszych pielęgniarek uprawniające do pracy w Ośrodkach Zdrowia i szpitalach.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Oddział PCK w Kutnie ul. 3 Maja 2.

Polski Czerwony Krzyż apeluje do dziewcząt ze środowisk robotniczych i chłopskich, aby zgłaszały się na kursy młodszych pielęgniarek, które zapewniają możliwość samodzielnego zarobkowania i otwierają drogę awansu społecznego.

Warunki przyjęcia do szkoły pielęgniarskiej: wiek lat 18-35, wykształcenie od 7 kl. szkoły podstawowej.

Jak dzieci Andrzejowa witały rok 1951

Radośnie i beztrudnie witają dzieci robotników i chłopów pracujących Nowy Rok. Wykonanie przedterminowe pierwszego roku Planu 6-letniego pozwoliło na polepszenie bytu szerokiej mas ludności. Rok 1951 jest witany jako ten, który przyniesie dalsze osiągnięcia.

Prawie we wszystkich gromadach naszego kraju są zorganizowane

tradycyjne choinki przez ZSCh, Ligę Kobiet i Koła Gospodyń. Taka zabawa dziecięca odbyła się ostatnio w spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie.

Już w godzinach przedpołudniowych w świetlicy gromadzkiej poczęły gromadzić się dzieci. Wszystkie ciekawe — jak też będzie wyglądał „Dziadek Mróz” i komu przyniesie podarki. Koło godziny 15 już cała sala została wypełniona do ostatniego miejsca. Migwały barwne czapczki i biało-niebieskie chorągiewki.

— Najpierw trzeba zobaczyć choinkę, mówi mała Zosia podchodząc do barwnie ozdobionego drzewka, na którym widać biały gołąbek pokoju.

Z bogatym programem artystycznym wystąpiła młodzież szkolna. Następnie zabrał głos ZMP-owiec Ga

Zabawa dziecięca w Sieradzu

Przed kilkoma dniami odbyła się w sali Teatru Miejskiego w Sieradzu zabawa noworoczna dla dzieci pracowników Spółdzielni Spożywców. Organizatorzy zabawy tę urządzili pod hasłem walki o pokój.

W czasie zabawy dzieci otrzymały upominki w postaci słodyczy i książek. W części artystycznej wystąpili uczniowie i uczennice ze szkoły podstawowej Nr 1 Tł.D.

man Mirzejewski ze spółdzielni produkcyjnej Lubiatów, powiatu piotrkowskiego.

— Zapoznałem się z życiem i pracą kolchozników radzieckich — oświadczył on — i jestem przekonany, że wzorując się na ich pracy i osiągnięciach, zdołamy stworzyć nowe i lepsze warunki życia dla chłopów pracujących.

Zapał do nauki słuchaczy i ich pełna zrozumienia swych obowiązków postawa dają rekojmie, że na kursie będą pracowali pilnie i wydatnie.

Podobny ośrodek szkolenia kadr spółdzielczości produkcyjnej powstał w tym miesiącu również w Spale. Przechodził tam obecnie szkolenie około 50 przewodniczących spółdzielni produkcyjnych z naszego województwa.

Koła Gospodyń Wiejskich podnoszą kulturę wsi

Było to przed trzema laty. Kobieci gromady Andrzejów obserwowały pracę Kół Gospodyń działających na terenie pobliskich gromad. Widziały, że członkinie kół nie tylko podnoszą swą świadomość polityczną, ale także uczą się gotowania, kroju i szycia oraz zdobywają wiedzę rolniczą.

Ale jakoś żadna z mieszkanki Andrzejowa nie miała początkowo odwagi wystąpić z projektem założenia w gromadzie Koła Gospodyń. Wreszcie w 1947 roku aktywistki tej gromady postanowiły zorganizować Koło Gospodyń. Zwołały zebranie informacyjne. Część przybyłych na zebranie kobiet wyraziła chęć przystąpienia do koła, reszta była niezdecydowana.

Wtedy aktywistki tej gromady, Tynantowa, Maria Grzeszczak i inne postanowiły przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą. Chodziły od chaty do chaty, rozmawiały z gospodyniami tłumacząc korzyści, jakie przyniesie zorganizowanie koła. Niektóre kobiety od razu przystąpiły do Koła Gospodyń, ale były i takie, które długo trzeba było przekonywać o potrzebie zorganizowania Koła Gospodyń Wiejskich. Do Koła Gospodyń zapisało się 30 kobiet. Zwołały zebranie i wybrały zarząd. Jednak zarząd ten przez dłuższy czas nie przejawiał dostatecznej działalności i koło to nie spełniało swego zadania. Za siłą aktywności koła w pierwszym okresie jego powstania winę ponosi Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej, który nie przyszedł z pomocą i radą nowo zorganizowanemu Kołu Gospodyń. A zarząd ten miał jak najlepsze

chęci, niestety, nie potrafił pracować kolektywnie.

Słaba praca koła nie mogła trwać na dłuższą metę. Przystąpiono do zorganizowania nowego zarządu. Wybrano na przewodniczącą Julię Tynant, która potrafiła nadać pracy Koła Gospodyń Wiejskich w Andrzejowie pewien rozmach.

Zorganizowano wiele imprez i akademii. Przeprowadzono kurs gotowania, kroju i szycia oraz brało udział w różnych akcjach. W roku ubiegłym członkinie koła pomagały spółdzielni produkcyjnej przy kopaniu ziemniaków. Nie

mało włożyły również pracy w akcję walki z analfabetyzmem. Nie zabrakło aktywistek Koła Gospodyń w akcji skupu zboża. Przewodziły akcje uświadamiającą o znaczeniu terminowego odstawiania zboża.

Z dnia na dzień organizacja wzrastała i obecnie liczy 70 członkiń. Ob. Kazimiera Modlewska wstępując do Koła Gospodyń powiedziała:

— Na przykładach dotychczasowej pracy Koła Gospodyń widzę, jak wiele można zdziałać wspólnym wysiłkiem. Udział w pracach Koła Gospodyń Wiejskich za pewnia kobiecie zdobycie wiadomości rolniczych.

Członkinie Koła Gospodyń w Andrzejowie biorą udział w pracy grup hodowców i plantatorów, prowadzą grupę hodowli drobiu. Zorganizowano również przedszkole, do którego latem uczęszczało 30 dzieci.

Te przykłady dowodzą, że Koło Gospodyń, postawione na odpowiednim poziomie, podnosi świadomość wsi, uczy i mobilizuje kobiety wiejskie do intensywnej walki o wykonanie wytycznych Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

Wspieranie i utrwalenie pokoju to wielki obowiązek, który należy do nas wszystkich. W tym celu musimy być gotowi do poświęceń. W tym celu musimy być gotowi do poświęceń. W tym celu musimy być gotowi do poświęceń.

Wspieranie i utrwalenie pokoju to wielki obowiązek, który należy do nas wszystkich. W tym celu musimy być gotowi do poświęceń. W tym celu musimy być gotowi do poświęceń.

Wspieranie i utrwalenie pokoju to wielki obowiązek, który należy do nas wszystkich. W tym celu musimy być gotowi do poświęceń. W tym celu musimy być gotowi do poświęceń.

Wspieranie i utrwalenie pokoju to wielki obowiązek, który należy do nas wszystkich. W tym celu musimy być gotowi do poświęceń. W tym celu musimy być gotowi do poświęceń.

Spółczesność powiatu kutnowskiego spieszy z pomocą dzieciom Korei

W całym powiecie kutnowskim ludzie pracy miast i wsi spieszą zadokumentować swoje uczucia dla dotkniętych klęską wojny dzieci koreańskich. Wszędzie ludność wita zyczliwie „trójki pokoju”, składając na ręce wysłanników Powiatowego i terenowych Komitetów Obrońców Pokoju liczne dary w postaci odzieży i bielizny.

Paczki zebrane przez „trójki” składane są w magazynach przechodnich. Magazyn centralny mieści się w Kutnie przy ul. Stalina 24.

„Trójki” zbierające dary od mieszkańców powiatu składają je do magazynów. Magazynierzy dyżurujący w magazynach przyjmują także dary bezpośrednio od ofiarodawców.

W gminie Dobrzelin magazyn przejściowy czynny jest w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc

Chłopska”. W gminie Oporów — również w Gminnej Spółdzielni SCh. Także w gminie Krzyżanówek dary dla dzieci koreańskich składane są w Gminnej Spółdzielni SCh. W PGR Strzelce magazyn jest na miejscu, w gminie Łanęta — w Prezydium Gminnej Rady Narodowej, w gminie Plecka Dąbrowa — w Gminnej Spółdzielni SCh, w gminie Wojszyce — w Gminnej Spółdzielni SCh w Bedlinie. Magazyn przejściowy jest w gminie Błonie uruchomiony został przy cukrowni Ostrowy, w gminie Dąbrowice — w sali straży pożarnej, w gminie Rdułów — w Prezydium GRN w Czerwoncu.

Magazyny szybko zapełniają się paczkami, które zostaną przesłane dzieciom koreańskim.

(c.n.)

Trzeba się zająć młodzieżą wsi Zgoda

Gmina Bielawy jest jedną z najmłodszych gmin powiatu łowickiego. Na ubóstwo to wpływa mało urodzajna ziemia i zacofanie gospodarze. Szczególnie ubogą jest wieś Zgoda.

W Zgodzie jest dużo młodzieży w wieku pozaszkolnym. Nie ma tutaj koła ZMP, brak jest świetlicy. W Bielawach czynna jest komenda gminna PO „Służba Polsce”. Winna się ona energicznie zainteresować Zgodą i jej młodzieżą.

KRONIKA TOMASZOWA

Czy chcesz zostać lotnikiem?

Wstap w szeregi Ligi Lotniczej! Zostań lotnikiem! Liga Lotnicza szkoli pilotów! Hasła te widnieją na afiszach propagandowych Ligi Lotniczej, wzywają młodzież robotniczą naszego miasta do wstąpienia w szeregi lotnictwa.

Liga Lotnicza, jedyna w Polsce masowa organizacja lotnicza, skupia w swych szeregach niezliczoną ilość młodych entuzjastów lotnictwa, stwarzając im wszelkie warunki do systematycznego, planowego zdobywania wiedzy lotniczej.

Młodzież, zanim osiągnie wymaganą wiek i przystąpi do praktycznego szkolenia lotniczego, ma możliwość poznać w szeregach Ligi Lotniczej

piękną tradycję odrodzonego lotnictwa polskiego, rolę lotnictwa w służbie mas pracujących, zdobyć hart charakteru i postawę moralną — konieczne w zawodzie lotnika. Kandydat na lotnika przechodzi w Lidze Lotniczej wszystkie kolejne etapy wyszkolenia lotniczego, poczynając od modelarstwa, poprzez teoretyczne i praktyczne szkolenie szybowcowe i spadochronowe, a kończąc na kursach pilotażu silnikowego.

Podania o przyjęcie na szkolenie lotnicze należy składać do Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej w Tomaszowie Maz., Al. J. Piłsudskiego 39.

Prezydium MRN przyjmuje skargi i zażalenia

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie Maz. zgodnie z uchwałą Komisji Finansów, Budżetu i Planu podaje do wiadomości społeczeństwu miasta, że dyżury członków Komisji Finansów, Budżetu i Planu będą się odbywały dnia 17 każdego miesiąca w godzinach od 17 do 18 w gmachu Prezydium MRN, I piętro, pokój Nr 11. W wypadku święta, dyżury będą się odbywały w przeddzień tzn. 16 każdego miesiąca.

Dyżurujący członkowie Komisji będą przyjmowali interesantów w sprawach skarg, zażaleń oraz innych, objętych zakresem działania Komisji Finansów, Budżetu i Planu.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie Maz. zgodnie z uchwałą Komisji Budownictwa podaje do wiadomości społeczeństwu miasta, że dyżury członków Komisji Budownictwa będą się odbywały dnia 12 każdego miesiąca, w godzinach od 17 do 19 w gmachu Prezydium MRN, I piętro, pokój Nr 11. W wypadku święta, dyżury będą

Ze sportu

Mistrzostwa szachowe Liceum Pedagogicznego TPD

W Liceum Pedagogicznym TPD w Tomaszowie został zorganizowany turniej szachowy o mistrzostwo szkoły. A oto wyniki dwutygodniowych rozgrywek: Sz. Ujma 15 pkt., St. Włodarczyk 13 pkt., Lasota 10 pkt., St. Wugarewicz 9,5 pkt., J. Sobieszczyk 9 pkt., J. Pękala 8,5 pkt., St. Demczuk 7,5 pkt., H. Jasiński 7 pkt. Na dalszych miejscach znaleźli się: L. Lasota, St. Surma, J. Wiśniowski, K. Bińczyk, H. Frankiewicz i Wiątkowski.

W dniu 21 bm. odbędzie się międzynarodowy mecz szachowy między Liceum Pedagogicznym a Gimnazjum Ogólnokształcącym. (M. M.)



Co pisało praso łódzkie w dniu 14 stycznia 1931 r.

CZERWONY SZTANDAR PRZED FUNDUSZEM PRACY

Na drutach telefonicznych przed Funduszem Bezrobocia przy ul. Matejki rozwinęła się wczoraj czerwony sztandar komunistyczny wielkich rozmiarów, zaopatrzony w napisy i hasła.

Policeja przez czas dłuższy usiłowała usunąć sztandar z drutów, ale bezskutecznie, ponieważ wielkie tłumy bezrobotnych, oczekujących przed Funduszem Bezrobocia na rejestrację nie dopuściły do tego. Dopiero przybyły na miejsce silny oddział policji zdjął sztandar komunistyczny z drutów. Aresztowano kilka osób, podejrzanych o zawieszenie sztandaru.

ŁUDZIE UMIERAJĄ Z GŁODU. A BURZUJĄCA HULA

Gazety łódzkie drukują obzerne wezwania do „łódzkiego serca” o zorganizowanie „domowych komitetów niesienia pomocy bezrobotnym”. Komitety te winny skontrolować czy w ich domu nie umiera ktoś z głodu. Powinny one zająć się również zbieraniem datków na głodujących. „Republika” radzi, aby „rodziny zamożne, u których odbywają się wieczerki i przyjęcia — połączone z grą w karty” — ustanowiły specjalny „podatek od każdej

puli”. Podatek ten wypłacany byłby komitetowi domowemu. „Ratujmy umierających od głodu!” — kończy swój apel pismo.

Gazety drukują wielkie artykuły na temat klęski bezrobocia, która dotknęła Łódź w ostatnim czasie. Około 50 tysięcy bezrobotnych (35 tysięcy rodzin) — nie otrzymuje żadnych zasiłków. Ludzie ci wyprze dali swe skromne ruchomości. Magistrala m. Łodzi od dłuższego czasu „rejestruje” bezrobotnych na tzw. zapomogę zimowa, jednakże w budżecie brak pieniędzy na ten cel.

KRONIKA NĘDZY

Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu przy ul. Wólczyńskiej 141, popełnił samobójstwo 25-letni Edmund Henszel. Bezrobotny biuralista Henszel od dłuższego czasu na próżno szukał jakiegokolwiek pracy.

SANACYJNA „KULTURA”

A oto kilka tytułów z gazet łódzkich sprzed 20 laty. „Jaskinia brudu i rozpusty”. — „Cztery romansy na schodach”. — „Owoc grzechu naszego”. — „Czyni lubieżne z 4-letnią”.

Uniwersytet produkcji

„Towarzysze robotnicy! Dziś odbywają się w dalszym ciągu egzaminy techniczne z dziedziny wszelkich specjalności”.

Takie oto ogłoszenie przeczytałem na branie Moskiewskiej Fabryki Narzędzi i Przyrządów Precyzyjnych, którą niedawno odwiedziłem. Po kilku chwilach, przechodząc obok budynku administracji fabryki, ujrzałem jeszcze jedno ogłoszenie:

„Towarzysze inżynierowie! Dziś odbędą się zajęcia na kursach podwyższania kwalifikacji. Referent — prof. Granowski.

Był koniec zmiany. Rozmawiając z ożywieniem, robotnicy rozchodzili się po oddziałowych świetlicach i salach wykładowych. Wielu z nich kierowało swe kroki do dwupiętrowego budynku, gdzie — jak mnie poinformowano — mieściły się sale zajęć teoretycznych. Tylko nieliczni robotnicy opuścili teren fabryki.

„Proszę się nie dziwić, u nas uczą się wszyscy — powiedziała mi inż. Olga Spaska, naczelnik oddziału technicznego. Uczą się zwykli robotnicy i stachanowcy, technicy i inżynierowie, niezależnie od posiadanych już wiadomości i stanowiska. Każdy z naszych robotników i specjalistów stale doskonali się w swojej dziedzinie.

Fabryka nasza produkuje skomplikowane narzędzia do skrawania i budowania pomiarowe dla przemysłu budowy maszyn. Produkcja rośnie z każdym miesiącem, przy czym — i to jest bodaj najważniejsze — produkuje się coraz to nowe rodzaje i typy narzędzi. Fabryka na długo przed terminem wypełniła powojen-

na pięciolatkę i plan 1950 roku.

Jakby odgadując moje myśli, inż. Spaska mówi dalej: „Doskonałe wyniki naszej pracy zawdzięczamy w znacznej mierze powszechnemu szkoleniu technicznemu. Rok temu dyrekcja fabryki i fabryczne organizacje społeczne postanowiły, że każdy robotnik, który nie zdał egzaminu technicznego, winien przejść kurs teoretyczny i zdać egzamin w dziedzinie swojej specjalności”.

Na terenie oddziałów zorganizowano szeroką sieć kursów, których program przewidywał: nauczanie robotnika samodzielnego odczytywania rysunków technicznych, nastawianie obrabiarki, doboranie odpowiednich twardej stopów i rodzajów noża do szybkościowego skrawania.

W ciągu 3 miesięcy zdali egzaminy wszyscy frezerzy, ślusarze i monterzy. Następnie komisje kwalifikacyjne przegzaminowały innych robotników. Ogółem zdali egzaminy ponad 400 osób. Wielu robotników natychmiast po złożeniu egzaminów otrzymało wyższą grupę uposażenia.

Szkoly stachanowskie — to drugi stopień na drodze do mistrzostwa. Uczą się tu robotnicy, którzy zdali egzamin i wypełniają normę. Celem ich nauki jest: opanować produkcyjne metody pracy, aby dawać wyłącznie produkcję stachanowską. W ciągu ostatnich kilku miesięcy przez szkołę w szkołach stachanowskich fabryki ponad 100 robotników.

Sam stachanowcy uczą się na specjalnych kursach, na których pogłębiają swe teoretyczne wiadomości; po ukończeniu kursów otrzymują świadectwo instruktora indywidualnego szkolenia. Ich obowiązkiem jest szkolenie robotników, którzy pragną zdobyć drugą specjalność.

W fabryce istnieją też specjalne kursy i seminaria dla majstrów, technologów, inżynierów. Tak na przykład dla naczelników oddziałów zorganizowano seminarium problemów organizacji pracy i ekonomiki przedsiębiorstwa. Wykładowcami są pracownicy nauki i instytutów badawczych. Majstrów przekształca się w seminarium szybkościowej obróbki metali. Ale to jeszcze nie wszystko. 50 specjalistów, mających średnie wykształcenie techniczne, uzupełniają swą wiedzę w uniwersytetach korespondencyjnych i wieczorowych. Oprócz tego duża grupa młodzieży uczy się drogą korespondencyjną w Obrabiarkowo - Narzędziowym Liceum Technicznym.

Fabryka wydaje specjalne skrypty, planse i wykresy; biblioteka techniczna, licząca dziesiątki tysięcy tomów, dostarcza robotnikom wszelkiej potrzebnej literatury. Gazeta zakładowa szeroko rozpowszechnia doświadczenia produkujących robotników. Co 3 — 4 miesiące fabryczny komitet związkowy wraz z dyrekcją oceniają pracę placówek naukowych fabryki oraz asygnują fundusze na nauczanie.

Systematyczna nauka, podnosząca poziom zawodowy i kulturalny ro-

botnika, przyczynia się do zwiększenia jego zarobków. W ciągu ostatnich 6 miesięcy zarobek robotników, którzy przeszli szkolenie, podniósł się o 30 — 40 proc.

Powszechne szkolenie techniczne w Moskiewskiej Fabryce Narzędzi i Przyrządów Precyzyjnych jest obrazem typowym dla wszystkich zakładów radzieckich. W Związku Radzieckim każdy zakład przemysłowy jest swego rodzaju uniwersytetem produkcji.

M. Szczelokow

W laboratorium nowych odmian owoców

— „Otrzymuję codziennie kilka listów. Za każdym razem, gdy biorę je do ręki, nie mogę opanować ogarniającego mnie wzruszenia” — mówi Maria Simonowa, wskazując na leżącą paczkę korespondencji.

Otwieram jeden z listów, zaadresowanych do Doświadczalnej Stacji Ogrodniczej w osiedlu Zagoria pod Moskwą. „Szanowna Mario Nikolaiewno! W 1944 roku otrzymałem od Was 25 sztuk flanc poziomek „Piekność Zagoria”. Poziomki te szybko zdobyły sobie uznanie miczurinowców naszego kołchozu i stanowią dziś podstawowy, hodowany przez nas gatunek poziomek. Eksperymentator L. Odyncow”.

Maria Simonowa jest wierną wyznawczynią teorii słynnego biologa-materiałisty, przeobraziela przyrody, Iwana Miczurina. Poświęciła ona całe swe życie realizacji marzenia Miczurina o przeobrażeniu ziemi ojczystej w kwitnący sad. Państwo socjalistyczne zapewniło Simonowej wszelkie niezbędne warunki owocnej pracy. Ma ona do dyspozycji obszerny pole doświadczalne, doskonałe urządzenia laboratoryjne oraz fundusze, potrzebne dla prowadzenia badań.

Na polach doświadczalnych stacji w osiedlu Zagoria hoduje się około 80 odmian poziomek i około 120 odmian agrestu. Właściwości wszystkich tych odmian są przedmiotem gruntownych studiów, stanowiących podstawę doświadczeń w dziedzinie hybridyzacji (krzyżowania). Simonowa stworzyła bogatą kolekcję krzyżówek — 13 tys. hybrid poziomek i 11 tys. hybrid agrestu.

„Poczynając od roku 1942 przeprowadziłem ponad 200 rozmaitych

krzyżowań — opowiada Simonowa. — Dobierając pary, dążyliśmy do tego, by połączyć w hybridach wysoką urodzajność z dobrym smakiem i ładnym wyglądem owoców oraz z odpornością na mróz i bakterie chorobotwórcze”.

Drogą miczurinowskiej hybridyzacji i kierowania rozwojem młodych roślin, Simonowa stworzyła wspaniałe odmiany poziomek, które weszły w skład standardowego asortymentu środkowego pasa ZSRR. Dwa z nich wyróżniają się pięknymi owocami, których waga sięga 35 gramów, podczas gdy waga owoców najwydatniejszych ze starych odmian poziomek — Roszczyńskiej — nie przekracza nigdy 15 gramów. W roku 1950 nowe odmiany poziomek, hodowane w sowchozie im Lenina, dały po 13 ton owoców z ha. Również kolchozy „Górki Leninowskie”, „Słuszną Drogą” i inne uzyskały bogate plony poziomek.

Simonowa prowadzi też wyjątkową pracę selekcyjną w zakresie hodowli agrestu. Dzięki ponad 400 rozmaitym krzyżowaniom wyhodowała ona nowe wspaniałe odmiany agrestu, dojrzewające w różnych okresach lata. Wszystkie one mają duże owoce i są odporne na gwałtowne zmiany atmosferyczne.

Wysoko ocenianą twórczą pracę Marii Simonowej, rząd radziecki przyznał jej w roku 1950 Nagrodę Stalinowską.

L. Wojciechowski

Obrady IV plenum WKKF

Osiągnięcia i braki kultury fizycznej i sportu

Onegdaj odbyło się w Łodzi IV plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, w którym udział wzięli przedstawięle KEŁ, PZPR, ZMP, poszczególnych zreszeń sportowych i klubów, Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej, sportowych z zasłużoną mistrzynią sportu Głazewską, Kubikówną, Zakrzewską, Włodarczykiem, Banasem, Dobrowolskim na czele.

Na posiedzeniu obecny był dyrektor Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — tow. Lucjan Motyka.

Referat wstępny na temat działalności WKKF w roku ubiegłym wygłosił dyrektor WKKF — tow. Nonas.

Sport i wychowanie fizyczne na terenie naszego miasta i województwa mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Zwiększyła się znacznie ilość kół sportowych przy zakładach pracy, a co za tym idzie i liczba członków biorących aktywny udział w życiu sportowym. Stała opieka naszego Rządu i Partii, pomoc dla zrzeszeń, kół czy LZS-ów w postaci sprzętu, dotacji pieniężnych, wykwalifikowanych instruktorów, spowodowały, że uprawianie sportu bez względu na dyscyplinę stało się dzisiaj dostępne dla wszystkich, w mieście i na wsi, dla kobiet i mężczyzn, młodych i starych, uczniów i robotników.

Jednak wszystkie te niewątpliwie osiągnięcia nie mogą nam przesłaniać istniejących jeszcze na tym polu i to bardzo istotnych usterek.

A więc przede wszystkim wiele do życzenia pozostawia sprawa usytuowania życia sportowego na prowincji, szerzenia kultury fizycznej wśród szerokiej rzeszy mieszkańców wsi.

Zbyt niski jest jeszcze poziom pracy, poza nielicznymi wyjątkami, Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. Odczuwa się przy tym dotkliwy brak wykwalifikowanych wychowawców i instruktorów. Istnieje wprawdzie w Polsce aż cztery wyższe uczelnie WF, ale spośród ich absolwentów, w roku ubiegłym, tylko trzech przybyło do Łodzi. Brak dostatecznej ilości kadr instruktorskich to najpoważniejszy dzisiaj mankament, który w widoczny sposób osłabia tempo dalszego umasowienia sportu.

Również niezadowolająco przedstawia się sprawa inwestycji i to nie tylko w powiatach, ale i w Łodzi.

Dowodzi to wielkiej ambicji i ofiarnej pracy tak ze strony samych zawodników, jak i trenerów, że np. Łódź, posiadająca zaledwie jeden kryty basen, potrafiła w roku ubiegłym zwyciężyć reprezentację Śląska, która ma ich do dyspozycji aż dziewięć. Nasi pływacy i pływaczki ustanowili również wiele nowych rekordów i to ogólnopolskich. Ale to nie znaczy bynajmniej, iż tak jak jest, jest dobrze. Łódź powinna otrzymać przynajmniej jeszcze jeden basen pływacki, aby umożliwić racjonalne treningi nie tylko kadrcze i członkom klubów ale i szerokiej rzeszy pracujących oraz uczącej się młodzieży.

Nie przystąpiono również do budowy reprezentacyjnego stadionu, a boisko „Włókniarza” przy Alei Unii w wielu wypadkach nie może już pomieścić wszystkich chętnych obejrzenia tej, czy innej imprezy. WKKF nie pomyślał również dosłownie nic w kierunku dalszego kontynuowania rozpoczętej już przed czterema laty budowy hali sportowej.

Po referacie sekretarza WKKF tow. Okońskiego, na temat zadań Komitetu w roku 1951, wywiązała się dyskusja, w której udział wzięło kilkudziesięciu delegatów.

Przedstawiciel Prezydium Miejskiej Rady Narodowej poruszył również sprawę inwestycji. Okazuje się, iż od odpowiedzialności za niedomagania na tym odcinku, poza WKKF, w dużej mierze spada i na poszczególne zrzeszenia, które, jak np. „Kolejarz” i „Widzew”, w swych planach nie uwzględniają ich. Podobnie ma się sprawa z nowobudowanymi pomieszczeniami szkolnymi — ich projektodawcy i inwestorzy pomijają zupełnie sprawy boisk, sal gimnastycznych itp. Wszystkie te zagadnienia powinny w jak najszerszym terminie znaleźć swoje właściwe rozwiązanie.

Rok bieżący musi cechować dalszy szeroki rozwój wszystkich gałęzi sportu i kultury fizycznej wśród najszerszych rzesz naszego społeczeństwa. Muszą zostać przełamane wszystkie istniejące jeszcze na tym polu trudności i przeciwności. Aby tym poważnym zadaniom poddać — trzeba ze zdwojoną energią i to od razu od pierwszych dni nowego roku, przystąpić do pracy, podnosić poziom fachowy i ideologiczny kadr instruktorskich i działaczy sportowych, bowiem tylko kadry świadome obowiązków jakie przed nimi stoją i jakie zostały im nałożone przez Państwo Ludowe, dobrze przygotowane pod względem ideologicznym, potrafią stanąć na wysokości zadania, objąć wychowaniem fizycznym całe społeczeństwo.



Załoga produkującej fabryki moskiewskiej „Maszynostroitel” wychowała wielu mistrzów-stachanowców, których nazwiska są powszechnie znane. Na zdjęciu: tokarz szybkościowiec, N. Simakin, który wyrabia około dwóch norm dziennie. (SIB)

J. KOROLKOW 2 NOWE NIEMCY

faszystom drogę do władzy. Przyznaliśmy się do naszych błędów i otwarcie mówiliśmy o nich za pośrednictwem samokrytyki. Naprawiliśmy je i obraliśmy nowe drogi polityki, propagandy i masowej walki. Ale o ile przecież nigdy nie byliśmy reprezentowani w niemieckim rządzie, a już tym bardziej nie staliśmy u steru władzy w charakterze jedynej rządzącej partii, to tym samym ulegałałogodzeniu nasza wina przed narodem niemieckim.

Ten fakt i wiele innych, a zwłaszcza niestannie składane przez nas ofiary w walce z faszyzmem, były i pozostają wielkim osiągnięciem naszej polityki i zaskarbiły nam zaufanie mas...

„Ta część narodu niemieckiego, która była lewicowa lub skłaniała się w stronę lewicy, obdarza zaufaniem nas i naszą partię, i żywi nadzieję lepszej przyszłości dla Niemiec, w miarę dalszego rozwoju i postępowania naprzód socjalistycznego Związku Radzieckiego.

„Teraz ty prawdopodobnie chciałbyś coś nie coś dowiedzieć się o moim życiu w zamknięciu. Nie wystarczyło by wielkiej księgi ażeby w całości opisać wszystkie te przeżycia i wydarzenia. Dlatego zamierzam wybrać tylko oddzielne epizody, zasadnicze okoliczności i zaznajomić Cię z nimi.

3 marca 1933 roku zostałem aresztowany w Berlinie w pokoju, który odnajmowałem u jednego wojennego inwalidy. Oddział policjantów z rewolwerami w rękach — 20 szeregowych z poręcznikiem na ciele włamało się do mieszkania, a następnie runęło do mojego pokoju. Zażożyli mi kajdany. Po czym do samochodu i do najbliższego komisariatu policji, a stąd pod strażą oddzielnej policyjnej drużyny, do berlińskiego Polizei-Präsidium na Placu Aleksandra. Krótkie badanie. Żadnych zeznań. 5 godzin oczekiwania. Wreszcie zostałem umieszczony w celi tamtejszego więzienia poli-

...23 maja 1933 roku zostałem przeprowadzony do starego Moabit, do berlińskiego aresztu prewencyjnego. Przez dwa i pół roku znajdowałem się pod śledztwem w areszcie prewencyjnym; w przeciągu tego czasu byłem badany przez czterech sędziów śledczych, nieraz po 10 godzin każdego dnia. Przedłożono mi dla zapoznania się i złożenia wyjaśnień wszystkie najważniejsze materiały kierownictwa partii i jej organizacji, zużytkowane w charakterze dowodów przeciw mnie. Przywlekli tu i wykorzystali podczas badań wszelkie moje przemówienia oraz artykuły, materiały ze wszystkich posiedzeń sekretariatu Politbiura, Centralnego Komitetu i innych narad, a także z największych zebrań oraz mitingów, na których występowałem.

„Prowadzącym śledztwo, bez względu na przeróżne chwytły i kłamstwa, nie udało się w przeciągu wszystkich przesłuchań wpędzić mnie w pułapkę ani zmusić do zdradzenia moich współbojowników i sprawy komunizmu. Przy tym dochodziło często do jaskrawych scen i ostrych starć, co przeciągało przesłuchania. Po tem, jak prowadzący śledztwo ponieśli porażkę w swych usiłowaniach wydobycia ode mnie potrzebnych im zeznań, uciekli się oni do pomocy gestapo.

„W styczniu 1934 roku czterech funkcjonariuszów gestapo dołączyło do centralnego gestapo, (Berlin, Prinz Albrechtstrasse). Wprost z samochodu zaprowadzono mnie do pokoju, znajdującego się na 4 piętrze. Tam spotkało mnie 8 gestapowskich funkcjonariuszów średniej i wyższej rangi, którzy z nagrawaniem podnieśli pięści na wzór podzwrońienia „Czerwonego Frontu”.

Opisać, co potem działo się w tym pokoju w przeciągu czterech i pół godziny — od 5 do godz. 9.30 wieczorem — jest prawie niemożliwe. Zostały zastosowane wobec mnie wszystkie najokrutniejsze, jakie tylko można sobie wyobrazić, metody przymusu, aby za wszelką cenę wydość przyznanie i uzyskać dane o uprzednio aresztowanych towarzyszach, a także o ich politycznej działalności. Gestapowcy zaczęli od tonu poufałości, ponieważ niektórych spośród tych młokosów znałem jeszcze z czasów istnienia policji Severinga, od namów i tak dalej, ażeby w toku takiej rozmowy cokolwiek wywiedzieć się o którymś z towarzyszy, albo o czymkolwiek innym, co ich interesowało. Ten manewr nie osiągnął niczego. Wówczas nastąpiło zastosowanie ordynarnej siły fizycznej. Wybito mi cztery zęby. To również nie dało żadnych rezultatów.

(d.c.a)

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaktor naczelny: 216-14. Zastępca red. naczelnego: 218-23. Sekretarz odpowiedzialny: 218-05. Dział partyjny: 218-18. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ścianych: 218-42. Dział mutacji: 223-29. Dział młodzieży i sportowy: 254-21. Dział ekonomiczny: 218-11. Dział rolny: 254-21. Redakcja ogólna: 172-31. Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: 250-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 106, tel. 211-55 i 214-75. Wydawca: RSW „Prasa”. Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 52, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”. Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 256-42. Prenumeracja przysyłaje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-522.

D-2-12601